11205
III

Bibl. Jag.

Bibl. Jag. AP 189

I

Eugenia Dz. do domu

Heleny z Barkowskich

Dziedzuszyckiej

10

11

Eugenium Drzewiecki

do

Mary Zony, Heleny z Pankiewiczów

1855

3

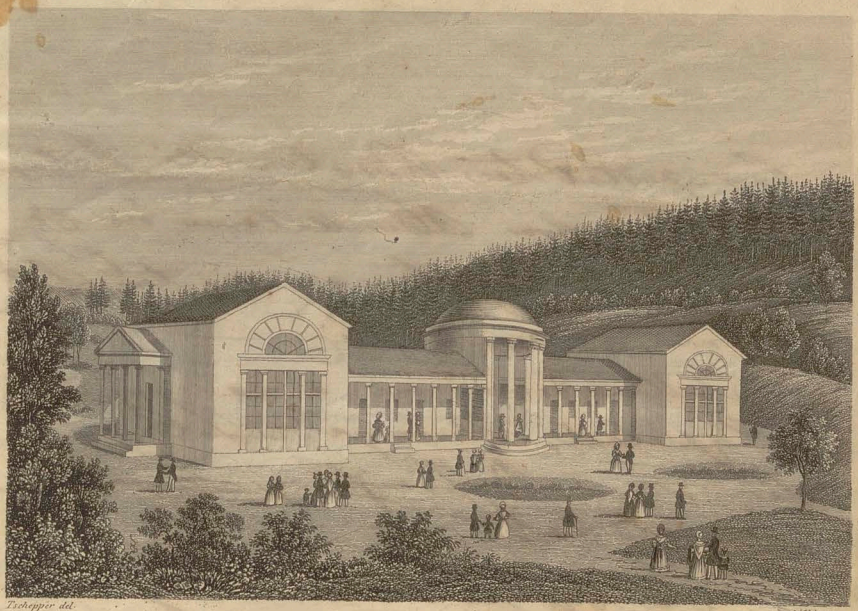

DER FERDINANDSBRUNN.

№ 3. 12. Lipca 852.

Moja duszko droga. Posyłam Ci przepisany na stępel i podpisany ów Rewers, którego żyda Bobowniki. Postarany ja to niezwłocznie, aby go zalegalizował Notaryusz Korytowski, i wtedy wraz z dołączonym tu moim listem i 40 złtm na Expens których żyd, oderzły ową retour: skwituje do Dworowal Bobowniko: wi Urzędnikowi w Biórach fiskalnych na wyższey Armii Ulicy Miley. — Dawno nie wiedy niepotrzebuje pisać, bo pocztę mój list, — ale zaadresuj: wać dokładnie, a ponieważ list będzie z pieniędzmi, - więc niepieczętować ale na perzie. —

Do Hr. Adolfa Dunin Bobownicki Hall ces. Radziwiłł.

czy postał ten Korytowski Notarius
do Tarnowa Apollatowi ów bijący
Mordkę pięścią tyczący się tej Skandalki?
Donieś mi proszę Cię.

Jakie donieś mi o waszym zdrowiu,
Ryciach, Kwasy? Czy widzisz
liście się z P. Józefowa wszystkie dzieci
jej, etc. etc. —

Ja był u mnie Władysław
z Żoną i Żony Siostrą, wczoraj
i onegdaj; a ponieważ to wyprawiły
dla Nie z Francuzkiego kobiet
te wycieczki — więc mi to zabardzo
Całkiem mój czas i dla tego piszę
do Ciebie dzisiaj dopiero, i to krótciutko, bo niktułko się długo widzieć
niewolno, ale mi jakoś bardzo
niedobrze; — Gdyby jestem i
bezsilny jak niemowlę. — Powiadają że Stasiek musi być na początku
Maja Kwasy; — mówią że się
później będzie lepiej. — Pogoda
jest tu na podzimku nadzwyczaj
ciepła, wczoraj parę kropli deszczu
wyszło z Apocalipsu, dzisiaj w dzień
mamy pogodę, —

Karwicka pierciwa bardzo ci
mną interesuje i wyrazinie mnie
pilnuje, Kazała Wam się kłaniać
a Paulinka Wandzię uściskać.
Jur Kollon teraz nienosi, tylko
koszlli i dobrze jej z tém, ale
jak zwykle na swoje dnie klnie,
i wcale. — Jak Wandzia będzie do
niej pisać, niech ją ochłodzi nie
ją Elizinicka Cztwerty'ka do:
Kochata. — Była tu i Niemojewska
parę jeden dzień, ale już poleciała
do Karlsbadu, ci Dój wie gdzie
jeszcze, bo ona nigdzie na miejscu
nieposiedzi. — Przyjechał i Da:
deni, Wrzyk, Belcikelli; —
Adaś Golejewski z Żoną, i
Antonicowa Golejewska na przy:
jechał z jakiéj Kolwary
Której Gillo Awongarde: tak
mówią: jest tu Dowód dni jur
Konstowski Rafał. —
— Niestety z Jaśnie Wielmożny
przyjechał, Lwidział go dr
Ostaszewski. —

Nieraz ósma tu rano z mistrzem
tych manigyk wiz z kaidym dniem
znajomszyk; — jidzi drugim pore:
kładzaji po regalarzy Kawaji.
Ja ox wyllodam, za Kontrkami,
a poczim mnie nayd. —
Zabijaji wszystek czas i
tak maty, wolny od Kawaji,
ze niema kiedy ani wiz czem
zatoudzić, bani czytać, ani
pisać, ani nawet pisiać!
bo jusi to na tamtot bik
to musi jidzn drugiemu
wybaczyć, — tylko sie jak
umnie, to tego bardo slugo;
niema jak Moryson! —
Boże prawdam to jest cuto!
jednego ranka D'Hervenquelle
to Hałas była Kanonada, ze
Squiedri moi z obu stron za ścia-
nami zerwali sie z pawnemi nogami
z łóżek i zawołali Help! Gotb!
a Ostrzewski śmiat sie ale sie
zapłakał. — Basta na dzisiaj.
Całuam Was i całuji wszystkich

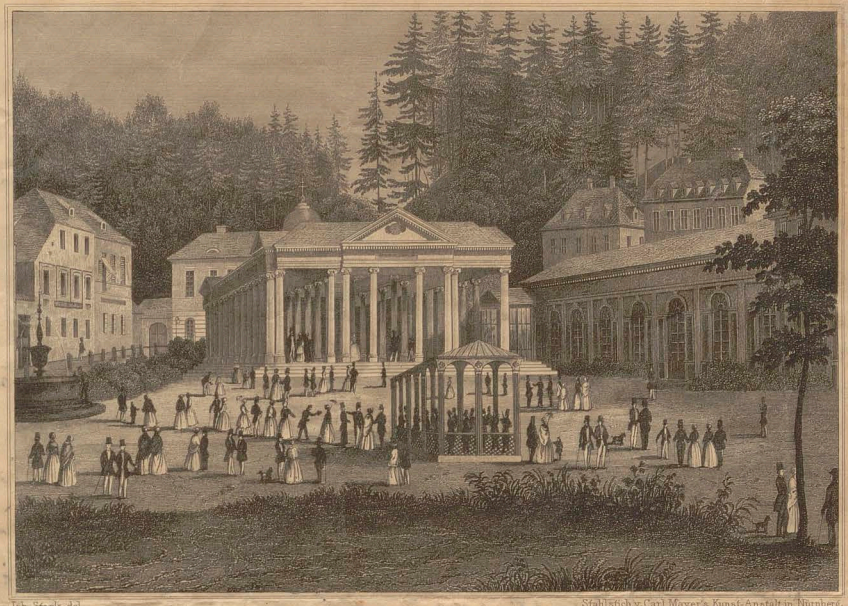

Joh. Stark del. Stahlstich v. Carl Mayer's Kunst-Anstalt in Nürnberg.

DER KREUZBRUNNEN IN MARIENBAD.

№ 24.

15. Lipca 852.

Moja dwoiko droga. Odebrałem twój list 9 ze 6. m. pisany w ten sam dzień jak po wyprawieniu mojego, w którym Ci ów zgoda Cyrograf posłałem. Dziś piszę Ci jak sobie życzysz, po trochę ale częściej; — bo też tu dzień cały jest zabity tą wyrzeczą Kuracyą. Trojaką wodę pić, rano, w południe i wieczór, przytem Kąpiel i trenowanie jak Konie do Kursów, to jest bieganie bez ustanku mimo ostabienia i jakiegoś zleniwienia; — ma tylko kilka godzin; — jakże tu biedzi ostabym jak Mucha. — Jak kiedy Ostatnie wyrzekli się władzy i jeszcze jakiś tego nastu, — to musi będzie biéda! —

Mieliśmy tu Bal wczoray na dochód
tutejszego Szpitalu; — miał Ostaszewski z czego wzorki zbierać
i będzie miał co opowiadać jak
wrócimy. — O gdyby to jak prędko
wracać! — Ale jesteśmy dopiero
ledwie w połowie Kuracyi, to jest
pół trzecia tygodnia! — Dzieciom
niepomału ta mała radości: Wyjeżdżki
w góry, które już od dawna tak
bi. cieszą. Jedzie na Szczawnicę
nie wiem jakimi końmi, — ale
jakimże powozem? czy praktycznie
kowana tam droga, aby można
jeździć wielkim Kocbem? —
Abo przecie jeżdżi tam tyle
Bób z Flamingą i taborem.
Tylko zachowaj wszelkie
ostrożności, i w górach stańcie,
aby się nie przeziębić, — i potym
nie chorować. Bo ty ruch
jesteś wielki, czyto na ciebie
nienawiści, a dziadzia niebędzie
aby Cię upominał. —
Ja na zdrowiu moim nie widzę
jeszcze zbawiennej odmiany, owszem
atakuje mnie Hałkiewicz gdzie
we wszystkich miejscach ciągle
ych,

D^tor Mostermann, powiada że to
dobrze, że widać z tego działanie
wody; dałby to Bóg. — Pilnuyże
wy się obydwie z Halcią i pilnie
używajcie tego co wam jest prze-
pisane; — posłuszny jey przykła-
dem teraz w naukach. — Ale cóż
kiedy do tey kuracyi przed odjazdem
w góry, czas już stanowczo będzie
że ter to zrazu nie będą
jakieś przeszkody, i dopiero na
wiosnę zabiorę się do pierwszej
ostatku. — Kazimiery i Paulinka
bardzo wdzięczne za pamięć
i wzajemnie serdecznie pozdrawiają.
Polecają mnie, nietylko one
ale inne jeszcze damy. Tyle
się mną opiekują że nie ma
czasem przeszkadzają, i ja
muszę chodzić innemi kręcznemi
drogami, aby się tak często nie
spotykać. — Ty wiesz [illegible] kam
uczęście do Kobe[illegible] Dzieciny
miłe co opowiadają [illegible] wrócimy,
a teraz Koner się [illegible] ci
serdecznie z całey duszy i Elibi
i dzieci. — A pivny Babcin,
chociażby potężna i z gon, pozyczy-
my do Wielopola. —

Dr Mostermann i Paulinka

A Madame
la Comtesse Hélène
Dzieduszycka.

Ukwota
N° 207.

à Cracovie.

DAS NEUE BADEHAUS MIT DEM SAALE UND LESEKABINETE.

Nro 5.

22. Lipca 852.

Moja duszko Droga! Twój list Nro 3. odebrałem wczoray, właśnie gdy otrzymawszy za listem od Ciebie, pisać już chciałem; – ale lepiey iem wyczekał, bo byłby ci mój list znowu z twoim rozminął i łoczywiście żebyś oskarżył. Bo ta babamaństwo to ktoś in. piszesz właśnie dlatego że twoje listy zawsze dotąd odbieradem na. zajutrze po wypowiedzeniu mojego. A przecie jak widzisz ja 5 ty list już piszę, a od Ciebie odebrałem dotąd tylko trzy za cały czas. – Niesturzaie mi się moje Pajesz; wreszcie widzę z twego listu że mój Nro 2 ½ w którym willie błędy łamentacie niepiszesz, nie odebrałaś wcale. –

Był to ten list, po którym zaraz
nieszczęście odebrałem ów list twój
z papierami od Robsonvilla. —
Teraz pospieszam aby ci ten list
zastał jeszcze przed odjazdem w góry.
Ja i dalsze listy pisać będę do
Koalkowa; może dasz zlecenie gdzie
ci je mają odsyłać; a z resztą podróż
góry niepotrwa tak długo, to je
zastaniesz wróciwszy; a ja na twoje
miny twoje także ściągnę do domu. —
Mi bardzo mi to przyjemnie zeszło
zaprosili Edmunda na towarzysza
wycieczki w góry; — bo ty kochasz,
Edmund kawsze Edmundem, —
cywilizowany Pictaveli! —
Moja duszko, — cóż to 12. banek
Kilkaneset i kilka wiślanych
kąpieli, — a i te może z wielkiem
ostrożności kiedy ci kuracje poraziło;
chociaż u stalli przeciąg
jak są w naszej sieni, gdzie
zawsze okna na przestrzał do
ogrodu i w kadencie nawet
są otwarte, mogły ci tego złego
nabawić. — Zmiłuj się moja duszko,
uważaj więcej na siebie. —

I w górach Tatrzańskich gdzie tak łatwo się przeziębić, obyś się Jaliki bardzo nienawidziła. — Zaklinam Cię pamiętaj o tych moich przestrogach, niech Ci się zdaje że wszechwidzę się ja jestem ciągle przy tobie; przestrzegam, ostrzegam, i pogrożę. —

Moim zdrowiem niemogę się dotąd pochwalić; — owszem od kilku dni jest mi jeszcze gorzej, — Ataki cierpienia jakich zwykłam doznawałem w domu. Ale może to Kuracya walczy z defektem, — może to [illegible] przesili i później będzie lepiej. Te czterech: [illegible] których mi jakiś czas Karat Kamieńskiego przepisał Kraftmann; Doktor [illegible] wszystkich prawie Wallowicza; rozpędzałowany teraz jestem dla zbytniego cierpienia na dwa: Kraftzbrunn i Waldquelle; i kąpiele nawet w Renes Badhaus: zdarzone: Karat zastanowić i kąpać się w czystej wodzie. —

Dziś w Tatrzańskich górach [illegible] Jaliki [illegible] Dziś w Tatrzańskich górach [illegible] Jaliki [illegible]

A Madame
la Comtesse Hélène
Dziedruszycka.
à Cracovie
Szczawnica

Nro 247.-
per Sandec

SANDEC
21 IUE

Listy Eug. i Sybilli Dziedruszyckich

Tschepper del. Rybicka sc.

DIE CAROLINENQUELLE MIT DEM ALTEN BADEHAUS.

№ 6. 2 7bre Sierpnia 852.

Moja droga Babcin. Odbrałem onegday twój list № 5. wilią wyjazdu waszego pisany, a w Czasie wyczytałem Kalisz. Dziedzuszyłka do Skrzanowicy; wiec jiwiście szczęśliwie podróż szczęśliwie, zdrowo i bez żadnego wypadku aby Wam się wydrożało i do domu wracało; a jak wrazcie razem z powrotem w domu bieżącej dziemy, będziemy mieli co opowiadać sobie. — My wyjeżdżamy z tąd ku domowi w Niedzielę przyszłą t.j. 8 7bre na noc do Karlsbadu, z tamtąd nazajutrz nocą do Teplic; — w Tęplitz jeden dzień zabawimy, a we Środę Kotami pan Mikl do Drezna, a z Drezna Elbą przez Szwajcarią Saską na noc do Drezna. W Dreźnie zabawimy Czwartek i Piątek. W Sobotę

w Sobotę do Wrocławia na noc. — W Wrocławiu zabawimy Niedzielę i Poniedziałek 15 i 16, a we Wtorek 17 ruszymy sobie bydź na noc w Mysłowicach. Takie są nasze projekta i wyrachowania; a z resztą wszystko jest w ręku Bożkiem, któremu oddane się powierzamy. — Ja ciągle jestem w cierpiącym stanie z Drobia, może Bóg da się zbawię nie skutki tej Ekwacyi później się dopiero okażą, bo tak niekiedy bywa. Ostatnie wodą Selterską i powyższe na tym nie mało mi pomogły, bo oczywiście że mu te exkrementy wielką robią subjekcyą, dla tego wdzięcznie nayzbawiennieyszem skutkiem. — Na bok czyli wątrobę widocznie mu lepiej, Apetyt i Sen dobry, humor wyborny, zaięzność i małżeństwo i wszystko go lubi, jest en vogue, kiedy nawet Kyelki portyerz ani ta, którem wczoray tu Kwartet dawał oddał się jego Opiece, aby przy tym znajomościach Bilety mu bezpłatne dawał; — i pomimo tego mu ich się Entrée nie dało! — Wszystkiego było może ze 200. Osób, ale Entuzjazmu wcale nie takiego jak w Mysłowicach z resztą Kyelki zawsze Kyelkim; i tu swoją dumę i fanfaronadę pokazywał sobie wiele Osób. —

Już i Polonia zaczyna się rozjeżdżać, obcisło zawsze obiegle przybywa, tak że co kwok polskiej język słychać. – Radzi jedziecie do Domu Coodz i Warwicy ku Renowi na Frankfurth w Sobotę my i Zbyszewscy razem w Niedzielę Kanonik Rozwadowski już wyjechał właśnie bytem przed Millionem Dnia mi na Obiedzie pożegnawczym dla niego danym przez Stanisławskiego mojej Talii jak inni Stanisławscy Kuzyna, z Kolektywa. – Dyto nas tylko Dzieci Woli: Ja Ojciec; Kanonik; Stanisławscy Oboje: ona z domu Ziarnowska: i Stanisławskiego brewni Konillerowie z Rosyi: ona z domu Ortowska: sobacona bardzo i miła Kobiecina z dziecinny mowy, ale bardzo Rozsądna ich wszystkich, bo mi się obiecali z powrotem przez Kraków w Październiku. Teraz pojadą jeszcze do Ostendy, Paryża, Wiednia, Drezdy Więcej tu jeszcze przybyło mi znajomości Kilkoro nieznajomych, ale w Domu gawiedzi Nie słomacz się Talii z powodu Buny w twoim liście; moje na nią i zastępstwo Micia za zwyczajnego Ubezpieczenia; Stryj Domo mi powtórzył w liście tu do mnie pisanym w Dusseldorf Kunstverein; i zaś na Drezdzie Kiego polecenie Micio niebardzo nie było chciało pilnego iść do niego z Wizytą z powodu zim ledwy i niedbiom Otekayto, to prawda; daycie mi zdrowie, to będę inny, a tymczasem musicie mnie ciągnąć Talia jakim jestem; ale zawsze

A Madame
la Comtesse Hélène
Dziedusycka.

à Cracovie

Szczawnica

wexota
N 3247.
per Sandec

№ 2.

Kissingen 16. Juny 855.

Moja najdroższa Babcin! Dzisiaj list twój drugi odebrałem i zaraz odpisuję, adresuję jeszcze do Wiednia, — a jakby Cię jeszcze w Wiedniu nie zastał, — to Ci odesłany będzie do Koblenza. — Co do Konsylium prywatnem do Studnickiego aby mi o Rezultacie onego donieść, — z tego których dokt[orów] będzie stanąć wypadnie; — bo powiem Ci prawdę się i ja jestem tego zdania że aby to była ołedwica, trzebaby innych symptomatów, które by się były pojawiły we wcześniejszym okresie, w którym się zwykle stałość pojawia. — Ale nie przesądzam, wszakże mnie się zdaje że przy wątłej natury wandzi, zbyt[ecznej] tamże w czasie Pharmakodynamów mógł się do tej słabości przyczynić, — i zawsze mniemam że te podróże do niczego dobrego nie prowadzą. — Twoja droga te twoje zdania o Studnickiem jest trafne

Ja tu tak biédnéj jak w Marienbadzie; bo oktutki tey wody to vame to jest cyrkulacyą, a wszystko co rozwalnia, drazni mnie i rozstroi cit rozprzęga, a zwłaszcza działa na organa ciepiące do nieżytu maia. — Lepiéj mi było w domu przy wodzie Celestyńskiéj i gorącéj, a przytem przy dobréj Domowéj rozmowie i Kawie! — Tu żadnéj niéma Apetytu, a gdybym go i miał, to bym go nieraz pokazał, bo przy tych Stołach d'hote niebyto zbytnie, dużo potraw ciapa, ale się nieznaje. Do ani to mięsa Kawał zdatnego jak chleb, ani zupy pożądnéj, ani Kawy, — a co zresztą delikatesów ja Brzydzę się, — nawet za pieniądze których mam racą codziennie i za śliwki których jak w Marienbadzie i tu nie kupię. — Nawet Kawy i butelki takiéj jak w Marienbadzie tu niéma. — Zgadzajmy się zawsze na wszystko, trzeba

je będzie gdzie zostawić na dzisiaj,
bo i chłopi potowy niewypalą i gdzie
pomieścić dziewczęta i prosięta
zresztą dla nikogo do nich gustu.
Jedno pole tylko po Słowie, a do
tego ciężko dwa jeźdźce nikomu
obcych. — Ale stanęli tylko. Mo-
cno jestem, bo i stołka zrobią,
i bidoki pójdą na kolację i
Materace twarde wtasiemy i nie
na poręczach, i meble wiadła-
mi tuset, a nawet parę statków
mam słomianych. — W tym jestem
i lepiej nie do opisania, a napra-
wdę jak w Marienbadzie, do
tamtąd nieblizko, — drzewcie się
mi tu nikt nie nadawa; — ale
nawet w zwierciadło spojrzeć
się dlatego tak jestem strasznie
pogmatwany, że nigdy nie bę-
dzie [illegible] abym ujrzał to moje
rozbestwione. — A teraz wyczyta-
łem te wszystkie nowiny ... o kto-
rych donosisz; — i powtarzam
za tobą: biedny Marceli! ...

W tej chwili Mrozyłła wzięła na
promenadzie ci ołtarz Vi
wolał bym siedzieć w Bazarji; ale
ona mi przypomina że trzeba
wyjść Monsieur: bewegung
machen. — Obłoki jeszcze nie
nieznam, bo jak powiadam
ledwo ci się nagodzi tego mam.
Mnie ci to spokoju poleczy.
Proszę ci napisz do mnie list
z czarnemi obwódkami i klapet
talichia i czarny pieczątki
niewinowy, bo mnie to otrzasa
i rozwuca. — Jakbym rad był
wasiót, ale niemogę i i Paryża
bym się wyrwał, byłem był już
pewnie znowu w domu. —

Guślam tedy wszystkich
i Ciebie jeszcze osobno mą
serdecznie.

Adresuj mą niestrobkę, bo
to ja odbieram Kato, — to po-
mocy Boże jakoś i to przebędę. —

№ 2.

Kissingen d. 4. Juny 850.

Moja naydroższa Babcin!

Odebrawszy list od Stadrien 2/12 ze tego miesiąca odjeżdżaiąc, pisz tam list do Krakowa, donoszę Ci że po 8. dniach owe rozdrażnienie złagodniało, – nieczuie się gorzej, i apetyt polepszył, acto od czasu jak zamiast 3. szklanek nacałem 4. pię, i obfitsze nastąpiły stolce; – ale powodzenie niekto jeszcze postępuje na 5. a niewiem. Jak tu Kuracya na tą porę jest, kiedy od kiedy tu jestem tylko we Dwa dni z pogodą było pogodnych, a reszta dnie deszcz i noc, nieczuie się w chmurach, a zimno, nawet w południe nie można wyjść jak 10. stopni. – Spacerować jednak niemożna nigdzie, jak tylko bieganie pod Arkadami; 320. Kroków długości, tam i nazad 640. Dwa razy 1280. i ztąd tam czas dwie szklanki wypię, a więc jedenaste Mostki wypiję i zielone Altany gdzie siedzą a worzyłko pod dachem. –

Nawet u Domu w Monym mieszkam
jest tylko u P. Wodzin pod Wolką
ja jak jestem pod Dachem, Parasola
nie potrzebuję. — Za to Praczynk
a la Micio se mnie nie trzeba,
bo zimno, zimno, zimno, ale
potoków jest te wiele, ale
prawdziwego nieco. U Galicyi pu=
u Domu; — jacyś pu=Gumiowy
P. Cracowski u Lonk, co to ona
Gutta Cavalla Wodzinka nigdzie; — ale
teraz wygląda jak ubita śliwka.
Falcb pu= Karolina Potocka?
u Wasowany. — U Rozmaitości
Cieszkowskiej posty i Adu=
jutanty Szambelan. — Ale
ja się z nikim nie widuję —
a na co mi Marienbadu, abym
potym musiał pod nimi po górach
wszystkie. Tyle razy jeżdżę za
mnie zwyczajnie tu nie przeładuję.
Jadam Table d'hote w Hotel de
Russie, bo tam jeszcze nowiny
słychać, ale wieczorami jakoś w
Allingera w Marienbadzie. —

Kawę w domu, bo tu stali objeżdżają, i
to zaraz w kwadrans, albo w pół
godziny po ostatniej ulliance.
Wielki pokój, bo mamy i klasy
tu tutejszego Doktora Malinga.
Wiele Krzyżalików po pokoju
w domu; a jak kto to obyba w
Kraku Rewizja bo to
weszny, ale oczywiście bez niebezpie-
czeństwa z twojej Stancji, nie
ii Marcina Grono, ale nienawiści
czytaiemo. —
Studiowanie biegu powiem ci
mi przy dat ogłoszenie mojej otabóii
do Christkus w Paryżu, — po pra-
cuda jeszcze Cmoie, a jakie nie,
to po polsku, a ja bie wiedam
do Królewca z tych Doktorów
Polaków do mi nalkonatowat
wozniakowski, a oni mnie
opowiem do Specjalnego le-
karza francuskiego i wyto-
mary słabość. — Do Cirurgia
teraz niedostatecznej, on ale
w Medycyny niewdzięczny, jego bento
jest Chirurgia, a teraz to dzisiaj
chodzi. —

Ot, biedy z Wandzią że ich stanie
niewygoda jedy iść za Mąż, dopie-
ki bie nie godzenie; — toż to
będzie Lamentus Koryto skiana
W Czasie jakoś o Cholerze
w Krakowie nic nie piszą;
tylko pojedyncze wypadki, bo to
już Słabość klimatyczna jak wiele
innych allimatyzacja się w
Europie. — Wszelako trzeba
być ostrożnemi, niebać się
zyć dobrze, ale zażywać;
stamtąd się w tym Grodzie zostawa
owoców i młodych Kartofel;
a najbardziej powietrzenia
z wszelakiego zwarcia.
Niebiorą się tak do serca wszyst-
ko; inni są w stosunkach
Kla-
sycznych jeszcze; a Nam
Bogu za dobrze dziękować. —
Oświecisz tu bardzo biedny i
nieoświecony Katolicki, w ciemno
mięsem, — za to parady i nab
Klasycznym mięsem protestanckim
Leer jie basta na dzisiaj. Serdecz-
nie wszystkich nasz uściskaj
a Ciebie jeszcze i jeszcze ob.

13

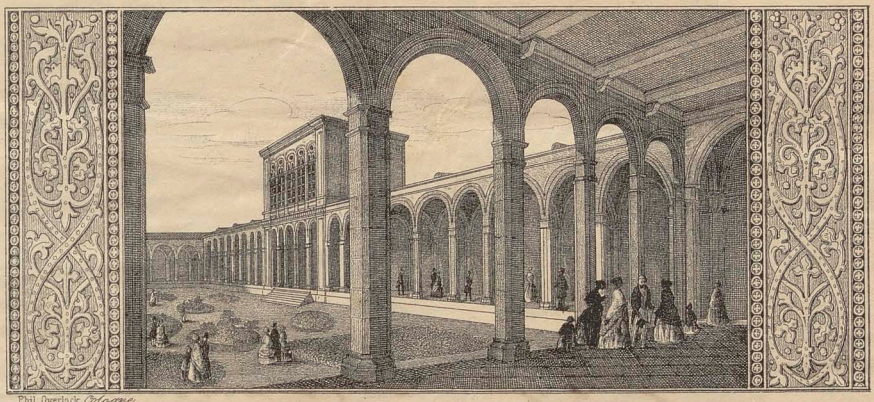

Phil. Overlack, Cologne.

LES COLONNADES.

№ 4. Kissingen 28. Juny 1855.

Moja najdroższa Babcin! Właśnie miał odpisywać na twoy list z dnia na odyjezdnim pisany, gdy oto nadbiegł i drugi, jiż Bogu dzięki z domu. Cieszy mię, iż cała i szczęśliwie wróciły w domowe progi; — ale za to mnie Micia tabor zmartwiła. Dopiero się że to była Cholerynka, bo kogo niemoże chwycić, to stoi jeszcze wszystkie dwoiste; — i mnie stało się w 831. w Warszawie. — Ale Micio niech teraz będzie ostrożny z jedzeniem; otrzebować a nie kapiusty mianą niech nabierze talerze. — List który Micio tu niepotrzebnie zatrzymywał, dopiero był adresowany do Ciebie, a wówczas Dopiero Dunga Kapusta i dziś do mnie i dotyczące kopia Reskryptu którego treść znałam jiż w domu, był od

Hoborskiego!

ale to tylko pretext, a istotny fatalny
był aby mu przystać 200. flehem
tytułem antycypacyi, bo byłby został
prawnie winien mi summę odliczyć
wać, — a córka do niego zjeżdża na
połóg, bo moja Hallerowa Bogullowego
dziś tam odkomenderowali. — Żeby był
odebrawszy ten pakiet, i chciałem
nieoszpiegowany zawieźć do Krakowa,
bo istotnie gdyby ten był pilny fatalny
potrzebujący natychmiastowego
stawienia się miejscu, — cóż by ja z nim
począł tu w Kijowie? — Odpisuję
Hrabiemu powtarzam się na mój
list pod wojewodem do niego pisany,
finansów i Ambasadę pieniężne
wydaje córka za Mnie, z których
tytułu pozdcia debranie Indemnizacyi
wydobyć mnie może, — a to od jego
dobrej woli zależało starania i gorliwości.

Gdyby się tylko Karol niespodział z
powstaniem Baty; — trzeba było do
niego napisać zaraz niedzwory, albo
jeszcze i z Wiednia. Do tó i w Paulka
pozbadzi z kłopotem tego Miesiąca
Goscem płacić, i pory zaciągnąć
Mussie Obligacyi, zawsze coś zapłacić;
i na Październik pozbadzi Terminu
Baty. — Ma to wszystko Marcelli
u siebie zanotowane i papiery
potrzebne zostawione u Niego.
Tylko aby niespodział Terminów. —
O moim zdrowiu donosze Ci że
jeszcze dopiero mi jest jako było
w początku, — i dopiero poprawić się
ale zawsze jestem cierpiący i wątły
i leniwy. — Pije teraz S. Wallenk
Coś ich pogoda trochę pojaśniła i
przeplata o pory dni. Gosciec
tu co dnia pomnożą. Kalkulatorem
700. Rsób, a Oficerów jest dwoje tyle.

piję jeszcze tydzień 2. tygodnie i 2. dni,
a jeszcze wyjdzie pić 2. tygodnie,
bo stall Wodnielekarskich odpowiada 4. tygodniej — ale jeżeliby mi biegać dobrze
skutki to jeszcze dodam 5 tygodni,
wolę pobyta wszystko, bo zdrowie
wchodzi.—

Moja ty babuniu poczciwa dusza!
po milion razy całuję cię za to
wszystko co mi pozwalała w Lwowie
a Skrzydaia. Mówisz że mnie moje
rozmowy i nabawią te romanse!
a mnie do łez twoje słówka
rozczulone rozczuliły.— Ja przecież
boję się że mnie jeszcze niedrogo
dobry dla ciebie za twoje poświęcenie
będę,— ale to przyjdzie najmniej
ciągłemu cierpieniu.... Żeby ja
tylko zdrowszy był, widziała byś
jakiby ja był dla ciebie wdzięczny.
A tak, słaby i nudny i tkliwy,
a ty jeszcze mi to dobrym nadgrywasz.
Jeszcze mnie tylko moja ciekawość
wprawdzie nieco zatrzyje, bo prawda
może być bardzo niewesoła.
A teraz ściskam cię i całuję
najczulej! Ach jakbym rad był
już w domciu

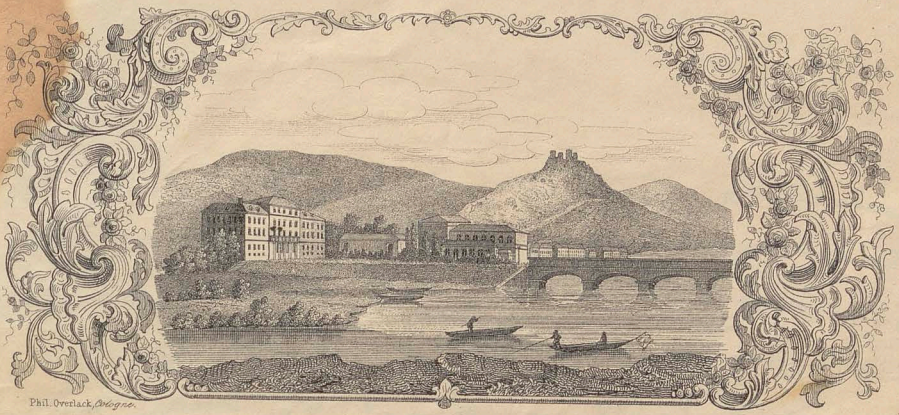

Phil. Overlack, Cologne.

LES RUINES DU CHÂTEAU BOTENLAUBEN.

Nr 5. Kissingen 5. Lipca 1855.

Moja najdroższa! Kochana Babciu!

Właśnie co odebrałem list twój najświeższy dat: 2 Lipca! — Może ja na zadko piszę do Ciebie i prawda że mam liczba listów przeciągnął, zostawia poniesłą raz dwa tego samego dnia napisawszy; — ale bo mi teraz pisanie Bardziej jeszcze ciężkie w domu wydaje się, niemogę sobie potym od myśli dać radzi- a gdyby to tylko do Ciebie było, ale to: do Hoborskiego, do Ostrzeszowskiego, do Koźmińskiego, do Studnickiego, do Gonatowskiego. — Jednego samego ciągnąć i przedstawiać i nakoniec świata; — a po to się te jedzie, abym się opłacał Panu!

Danny mi, ale przeciwko wasz[illegible]
radom Gratzkowskiemu odpisałem
że odbitz[illegible] od porządku zapadłej
sowey, bo ja wolę abym[illegible] dobro
i spokojne, z tow[illegible] jakie te spekulacy
procentowe. — Przytem ani bez
ani mogę, jużci więcey obci[illegible]
długami dobrą dzieci. — [illegible]
[illegible]ierzeia, całkiem czyste
oddaé. — Potaszewskiemu
odpisać na list jego cały
tak że ja się [illegible]
iż mi całkowitą [illegible]
[illegible]erzeby mu [illegible]
[illegible]ner to niezrobić przydało
[illegible]kiem! a przytem prowizem
[illegible] i o to co wiem, sub secreto.
Chwata Bogu że Lichard już Rat[illegible]
[illegible]wstał, i że nagłe[illegible] [illegible]
[illegible]
zazpolegli

Ja i tu niemiłoqtem poznaiomie-
nie.— Czatki wiz wam zapoczątko-
wał, a zatem powstała znajomość
i z Gołaszewskimi i Gumińskimi,
tak jak Gołaszewscy pojechali, a
i Brezata na prywatę gdzieś jedzie.
Ja tu jeszcze i potrzebowałem,
Stinska z Cielca, Badanie
i Wine: Krasińskiego Generała z
Królestwa, ale z temi jeszcze
jestem dopiero dzisiaj Bakla.—
A Czatkiny znajomość mi
[illegible] do poezja, a nawet i Recepty
[illegible] Potrosia, którego
[illegible] cudownie mu pomagały
[illegible] drożyć, aby czyto niebezpieczeństwo;
[illegible] Czatki zupełnie tak czuje
jak ja, a to ze niewinnie bo
zupełnie tych samych domagamy
się dobrodziejstw, tych samych ulgowań
Recepty i Engadrosii, aby sobie
radzić w Ambarasie, i zato też
teraz jeden drugiemu pomagamy
Oraz dobra jakaś ciapcia.—

Moie zawsze jednakowo; — obacz
ony piąty tydzień jeszcze zostaje
zwarty koniec się we wtorek. —
Tu prosto adresuj listy tutaj
Dopóki nimagiem się wyjeżdżamy
A gdyby nawet która list się zgubił
po moim wyjeździe, to mi go posła
z tąd dalej do Paryża.

Na widoku w tym liście mowiąc dom
wielki i dwa oblon na dwojim
piętrze nad balkonem narysowane
atramentem dwoma kropkami; to
to moje dwa okna w moje
abyś widział gdzie to ja
Katherine ta Kasztanka
Empedyczi Krasna; niech
pójdzie z nią i wytabu
żeby mnie daleko
Ale to zawsze, przedko, w
Lichawym gdzie mieszkała Cybe
Kiep, odwiedzi Mu moje ukłony
i serdeczne dobrym znajomym. A
Wam wszystkim dziękuję wdzięcznie
i Dobrej mojej Gumanu po milion
razy z całej duszy.

Cześć

№ 10. Paryż 5 Sierpnia 55.

Moja droga Babciu. List twój 30 z pisany z radością odebrałem, bo pomimo z jaką niecierpliwością oczekuję wiadomości z domu; — temi listami prawie żyję, a tak rzadko przychodzą. Bogu dziękuję, że się zdrowi, ale mimo tego spokojnym być nie mogę, i tego mi daremnie nie perswadujcie, abym tu dłużej nad zamiar siedział, chyba że chcecie, abym się tam, ale tu się koniecznie rozchorował; — mnie tu tak nieturzy sposób życia, i wilgoć nie tak do jakiego jestem przywykły, a nadewszystko brak dobrej wody, która jest warunkiem mojego zdrowia, że nie mogę jak powstrzymać się nie tu bardziej wszystkich warunków życia. Radzi i wiersze z wyżebranym pomnionym gantem, dałbym Śmidowa za wszelką naszą wodę! A za tem że mało piję i pić muszę wodę z winem; idzie całe moje cierpienie, które niedopuszcza żadnej przyjemności; — słowem jestem niezdolny, do niczego; — nic mnie nie bawi, nie mnie nie cieszy, nie interesuje; — jestem leniwy, nieciekawy nie widzieć; — na wystawie byłem wszystkiego dwa razy i to z jakąś subjektywną i nieobiektywnością, — na wystawie Steuben raz, ale to tak jakbym się patrzał na Weretz nie na obrazy; — Exposition wcale nie widziałem i widzieć zapewne nie będę; — w teatrach byłem aż cztery razy i więcej pewnie nie będę. Gdyby nie obiad pożegnawczy, nie wyszedł bym wcale z domu. — Z czego ja tu siedzieć będę? — czy chcecie oprócz mego zwykłego cierpienia, abym się tutaj rozchorował na dobre? —

Jeżeli ja o moim zdrowiu pamiętam, bo po to tu najbardziej przyjechałem; antiszambrowałem z Lindlą między innemi za tem

dałem słowo,

bo to prawdziwe Audyencye! – Używam nawet jakiejś Kuracyi, na dowód czego zażywam tu Kamfle z Apteki; — ale to do niczego, dopóki ja w domu niebędę. Tam z rad przez Doktorów różnej barwy udzielonych, będę Kuracyą jak po nadrzeczu w miejscu, będziemy walczyć; ale tu i cuda i czary nic mi nie pomogą i żadnego na mnie nieznośnego wpływu. — Wyjadę więc z tąd bo te Sobaty 11go wieczór o 8mej na Strasburg, Frankfurt, gdzie dzień wypoczniemy na Cassel, Hipolt, Drezno, gdzie znowu dzień wypoczniemy i do Wrocławia do Domu. Dzień wyjazdu z Drezna będzie 15te Święto Wniebowstąpienia Tam proszę abym zastał poste restante list od Ciebie. A jeżeli niechcesz abym wracał jeszcze tak prędko do Krakowa, to wyjedź do mnie ale wszyscy jak jesteście do Drezna, to tak mogę się tam nieco zatrzymać. Niewiem w prawdzie czy i w Dreźnie niema Cholery? Ale to daremne obawy, w Boskim rządzie jest wszystko, komu przeznaczy umierać, to pewnie do tego tak jest dobry, jak i Kraków. A więc mi się ja tu służy wytrzymać niemogę, bo aby się tu mieć dobrze i używać jakiejś przyjemności, to trzeba być młodym i zdrowym jak Koń; a do mnie dobre tylko wygody i życie spokojne domowe. Już mnie nieprędko namówicie abym wyszedł ze domu, tak mi to podróżowanie dolegliwe, chociaby mi tak pozdrowiało jakbym się na nowo odrodził. Ale to już trudno, więc przynajmniej niedajcie mi daremnie wstrzymać moje stałe kroki.

Jakiś tu musi być Venceslas Skidanoyelki, bo
mi ciągle listy do niego (Dostojewskiego) chcą oddawać, nawet jeden
gruby z pieniędzmi. — Ale ja nieznam gdzie go szukać,
bo tu jak w morzu, dlatego tylko jakim przypadkiem
można się zdybać. — I takim przypadkiem zdybałem się
oprócz z mt. Dobeniem [o czem już pisałem] — z K. W.
Sanguszką i Pawełkiem na wystawie [i wyjechali
narazie tu do Londynu] — z Halevem i Klewickim
na Bulewardach [i byli potem u mnie] i z Kirchma-
jerem w Tortoniego, [i odwiedzaliśmy się potem bitami
z panem Lyke Krakowianinem w Restauracji
Vachette. — Dam ziadnych polskich, a więc
się Boże, jaki to będzie Sejm Różen ja
się do Wandei. — Mais nous verrons. —
bo powiadomili się jestem do niczego. O! czego
jem się z domu ruszał! Taki jaki tam byłem
przed wyjazdem, wart byłem przecie o 99
procent więcej, jak teraz. O Boże powiadź
się mnie szczęśliwie na powrót i daj wszystko
dobrze zastać w domu, i niż mnie w twojej
opiece i przedtem życie, jeżeli jest Twoja
Boska i wola twoja!!! — Ściskam cię
moja droga Babciu i wszystkich
najserdeczniej. Wszystkim dobrym
znajomym pozdrowienia składam.

Przed samym wyjazdem moim jeszcze
raz napiszę. —

A Madame

la Comtesse Hélène

Dzieduszycka.

par Vienne (3) Cracovie

en Autriche.

Nr. 11.

Paryż 11 Sierpnia 855.
Sobota.

Moja najdroższa Babciu! —

Dziś tedy o 8 3/4 wieczór wyruszam z tego Paryża którego mam aż nadto dosyć. Jutro rano kawa w Strasburgu, a o 3-20 m. stanę w Frankfurcie; gdzie dobę wypoczywszy, pojadę o 5 3/4 po południu dalej w drogę, i jadę bez wypoczynku aż do Drezna, gdzie stanę we wtorek o 12 w południe. Środę, czyli dzień Wniebowstąpienia zabawię w Dreznie. We czwartek na noc będę w Wrocławiu, a w piątek na noc w Krakowie. —

Nieobawiaj się moja droga Babciu, Bóg Ratuje, uchowa mnie od choroby i zachowa mnie jeszcze dla was. W nim moja nadzieja i ufność jak zawsze tak i teraz. —

Wszystko tu poza Paryżem, tak z Doktorami, jak i ze Sprowincjałami. — Byłem jeszcze i na obydwóch wystawach oney dzień. — Wczoray w Prefekturze Policyi dla Paszportu, i w Kościele Notre Dame dla wypowiedzenia sobie Wielki Dzień w powrocie do Domu, zabawiłem się nad zamiar, i spóźniłem się

na poczte która już o tej godzinie
była zamknięta; — a spodziewałem
się z pewnością zastać tam jeszcze
list od Ciebie. — Ale teraz spalo-
wawszy się już rzepetnie, odniosę
ten list na pocztę i twój odbiorę.
Stamtąd o 5ej na obiad, a z obia-
du prosto do Domu i z Kuferkiem
Białem fiakrem do Embarkaderu
czyli Dworca Kolejowego. — Jakże
mi lekko będzie siedząc już w
Wagonie! zdaje mi się że będę już
trzeć zdrowszym mając się już
ku domowi! —

Wczoraj wróciwszy wieczór do
siebie, zostałem bilet wizytowy
Władzia Rzeczkowskiego, który
jeszcze i dzisiaj wpadnie do
mnie przed wyjazdem; — nadsyła
się z nim odwiedzić, aby się o wa-
szo dalszego powodzeniu dowiedzieć.
Przez dwa wieczory miałem
u siebie bardzo przyjemne
towarzystwo, — żałuję jednak
o ile wcześniej nie postawał,
bo prawdziwie się bardzo przy-
jaźnie te dwa wieczory spędzi-
łem, i niczułem się tak
samotnym.

A wiesz z Rimini się tak mile zabawiłeś? — Wyjadnij. —
Oto mój portret photograficzny. Siedziałem my naprzeciwko Ciebie, i spoglądaliśmy na siebie smutnawo ale przyjacielsko, i wieczór nam zeszedł jak gdybyśmy byli w domu w Kalkowie. Ciekawym jak stanieny na miejscu, czy będzie z nas Monteleata, — to jest, z którego z nas obydwóch będzie Montenuovo. Tylko nienawiść między nami zasiejmy, abyśmy się nie pobili! —
Mówił mi mr. Paderni, że tu jest Kaczkowski; ale go nie widziałem. — O Antonim nie wiem, co się z nim dzieje. —
A teraz ściskam Ciebie moja droga Paderie, i was wszystkich najserdeczniej.
Daj Boże Dzień za Dzień w dobrym zdrowiu w rodzinnym kole obchodzić dzień dzisiejszy tak miły, drogi i wolny, czyli Helenny!!

Twój

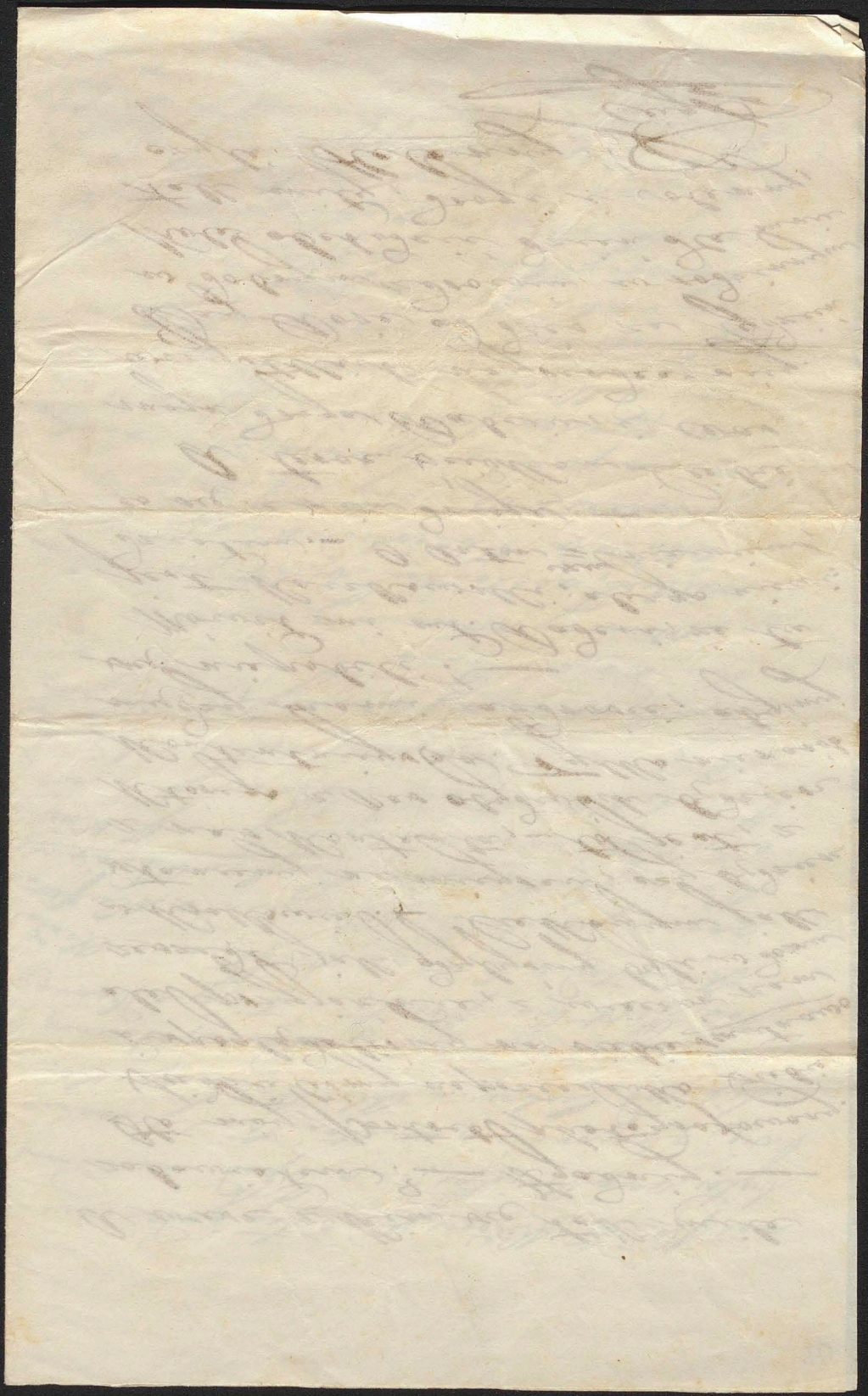

Co do drugiego interpunktycznego ob-
wiadomienia, to coś od K. o Rafale wyrzuta
nie niestanowi, bo wiem w jakim
guście zrobiw. ś. W. o K. wspominał,
a więc słusznie. — Trzeba zkądby w
Wiedniu lepiej o jego stosunkach
majątkowych wiedziano, jak my
w Galicyi. — Mówiono mi to zapewne
stąd że dotąd stary Konstantowski
zmieszał przed swoimi włościa-
tego co Matka dla Rafała majątku
była wygnała; — a zresztą Matka
stąd sama swoją pracą Majątek
wydźwignęła, — a tak Kto tego
stanbat mógł wiedzieć, że nieb. dziad
miał nic. — Co do gospodarowania
to zresztą Rafał robił go niedaleko
dla exaltacyi przed ludźmi się podług.
ogłki wypuszczał w postępie ostatnim
a nie Synowi! — Co do długów
jest tam Towarzystwo Kredytowe
a to na wszystkich tych Majątkach
ciach, — Całe to samo jest i w mnie.
Ciekawa: czy lepiej było opłacić
Towarzystwo Kred. Ziem. zamiast
Księżnicia Klipiackiej? — To
pewna że gdyby prócz Towarzystwa
były inne długi prywatne, byłby
pewnie Klipiackiej nie wypłacał. —

Zawsze jest przyczyna trudna, opła-
dać procenta Wuj: Urzędy i Bracia
i Matka; — trzeba być bardzo rozu-
mnym i gospodarczym aby wydołać
tym ciężarom, ale Matki ber
nich nijest; — obgnieść ich trzeba
na siebie, i my nie na różach
bez kolców usposobieni. —
Wszelako pójdę za twoją radą,
jakąż o siebie twoim wydaniu,
skoro tylko nieco przyjdę do siebie
po tej utrudzającej mnie tak
bardzo podróży, wezmę się do tej
Korespondencyi. —
Jeszcze o Italii nic nie wspo-
miałaś, jak gdyby to nie nasze
dziecko; czy ci radzisz, czy
niesadzisz? — co mówi o tym
Gudzinielli? — Przecie ci
nieraniedbay zasadzić się przy
tej okazyi, bo tylko dla Cie-
bie ci wieść, a nie dla Wuj:
gania fartów ety, — a ty Kasia
ta z nowego Gorsuta, gotowa
sobie wyperswadować że jéj
nie trzeba; — a ty nie jedz
zatem, aby jéj kości tamać,
ale aby wiedzieć co i dlaczego
i aby obmyślać środki zaradne. —

* Dzieci procenta Wuj: Urzędy i Bracia i Matka; — trzeba być bardzo rozumnym i gospodarczym aby wydołać tym ciężarom, ale Matki ber nich nijest; — obgnieść ich trzeba na siebie, i my nie na różach ber kolców usposobieni. —

a teraz jestem nieco o sobie:
przyjechałem tu dopiero w Middle
Lent 10 [illegible] na noc, bo jak wiesz
w Szpitalu przepędziłem dzień
Boże Ciała, choć tam świeta ani
znałem, ale przy otwartem i wonnym
pracy oknie. — Narajutro 8 [illegible]
zajechałem w gorącą spiekę
[illegible] ber Koepli dostałem w dzień [illegible]
ar do ——— Nürnberga! —
przebaczcie mi te wyborenia,
ale nienogłem opłoszyć abym
o 2. godzin drogi nie odwiedził
to ostatnie, oryginalne Miasto,
zapełnione dziełami dawnego
nawego Wita Stwosza, Dürera,
Vischera, Krafta, etc. etc.
Narajutro 9 [illegible] rano, choć na Mes-
dardą było ucho pogoda, wyjadę
się [illegible] z gramotami, — niemo-
głem wie brano nie zwiedzić,
ar dopiero po południu, jadę to:
Kościoły [illegible] Sebalda i [illegible] Lawrenca
Ratusz, prześliczne Studnie,
Sale [illegible] tawy ptaków wszelkich
[illegible], Zamek, a nabo-
nie i Cmentarz gdzie sobie odko-
piwałem Napis na Nagrobku
Wita Stwosza; — będzie to wielkawe
dla nawego pana. —

10 VI

Nazajutrz pociągiem który dopiero o 1 = 3 odchodzi na Bamberg z którego właściwie zboczyłem: i Schweinfurth i z tąd koleją jak teraz skierowałem się do Frankfurtu: / począłem jak na bale trzy Mile przytarabaniem się tu do Kissingen jak wieczorem, i otworzyłem wedle Receptu w najlepszym niby Hotelu Szla: tebu, ale tak dalekim od źródła i centrum wszelkiego życia, że dało mi do rozpoczęcia kuracyi wśród nawałnego deszczu w płasz: czyku i pod parasolem 1/4 kwa: dransa wyruszyć, a raczej płynąć do źródła; — zaraz tej wypiwszy na dzisiaj tylko 3 szklanek; powitałem się o stanie prywatnym i wziąłem trochę wy: dobo bo na 2 Rtha piętro, ale przy samej promenadzie około źródła, gdzie dość wielki ogród otwarty z świdolkiem rozległym na okolicę za 4 fo. bawarskich tygodniowo, czyli po siódemku na dzień. — Na 1 = piętrze prawda że dwa pokoiki, ale skarbi fo. 24...!

A więc wolałam tamtą, choć wzięli
ale za to widok! i słońca za nadto
podobno, bo okna na południe. —
Tu w hotelu za te same pokoje
mi dawali tadzy polloy na 1 m/ piętrze,
ale tu bym nienapłacała, bo za
bardzo daleko do źródła, a powtóre
tak samotnie jak gdyby w czystym
polu, ani ludzi nienawidzę; — tam
jeden między ateami Włochami i
niewiedzieć czyimi Niemcami, — ztetrzynad
bym do rzeźby. — Na obiad wreszcie
jakkolwiek dziewięć, myślałam że
nieboże jakiej będzie zgromadzenie
a było nas wszystkich tam osób
Dziesięć było 9. ale Włoch sam
mówił bardzo językiem, po angiel-
sku, po hiszpańsku, po niemiecku
ja też widząc że nieznam z kim
konwersować, jak zawsze, sam
po polsku do siebie mówię, — oni
mnie pytają co to za język, i
czego ja chcę, a ja im na to:
Państwo się obawiacie między sobą,
to ja chcę się bawić, a że nieumiem
po angielsku, ani po hiszpańsku
to mówię z sobą samym po polsku.

podobałem się zaraz Anglikom jako
oryginał, i silili się na najmilsze
niemieckie/ jak w ogóle
Ten Diavolo:/ byle nad mną rozmawiać
to mnie przecie bejmy zabawiło
jak Kot=ów Marienbadzie! —
Leer nie wiem jak daley będzie, ale
jak w Marienbadzie nie będzie pośród
jest w tym razem gorzej niż
Marienbad, ale Marienbad
Spacerów ery, i jakkie są jeźdźce
póżer promenady pory źródła nie
mam nic. — Ewentualnie zdaje się
te same, leer o tem później. —
Polaków nie ma prócz Jednego
Hr. Ciszkowskiego z Poznań-
skiego, który wczoraj tu z Wiednia
przybył. — Cracau Nro=ów jest
jest, a jednego w źródle Nro 124.
Żydowskim stoi Bankier. —
Ale, ale: — Wrocławski znajomy
z bródką jest tu, chodzi z Jakąś
Hrabiną Gerstfeld z Moraw.
A teraz list pieczętuję i zaraz
poczniesz się do nowej Stancji, a
jeszcze man muß Bewegung machen.

Exp. przed do ?

Dnia 30 Sierpnia 1818

Przyszły 7 Września.

Kochany Ignacy!

Jestem na wsiadaniu iadąc do Jabłonowa, a ponieważ JMC Pan Terwacyński, Virtuoz na Skrzypcach, który mi lekcyią daie, za kilka dniach wyiezdza do Warszawy chcąc odwiedzić Stolicę Królewstwa Polskiego, więc korzystam z tey pomyślney sposobności pisania do Ciebie; tém bardziey że on chciałby mieć iak nayprędzey listów do Warszawy, gdyż tém sposobem nieznany tam ieszcze, wiele może narobić znaiomości —

Nayprzód muszę się ostrzyc Kochany Ignacy że iesteś leniwy w pisaniu, ieden tylko list dotychczas od ciebie odebrałem; ale cóż mi to ieden? tysiąc listów twoich ieszcze nie byłoby mi dosyć, z takim kontentowaniem ie czytam — Ja nie iestem takim, bo ołówkiem trzeci. Proszę cię więc Kochany Ignacy pisuy do mnie, i to często, donoszac mi o sobie i wszystkim co tylko nie iest miłym — Listy twoie

adresuy tak iak pierwéy do Lwowa, a te,
odbiorą i odeszlą mi na wieś; gdyż my dwa
i Papa iedziemy tylko na wieś, Mama
zaś z innemi zostaie we Lwowie, a to dla
tego, że boi się z Ewelią w tak późną po-
rę roku puszczać się w drogę tém bardziey
że tu nieustannie panuią niepogody, zosta-
wiaią zaś niechce samą we Lwowie —
Jakkolwiek mi nie miło że iedziemy sami, ied-
nakże mi x miło że iedziemy, coż bowiem może
bydź miłszego iak wieś!

Nigdy niebyłem życia mieyskiego czcicielem,
Zawsze swoboda wieyska życzeń moich celem.
Któżby wioski nie kochał? Kto na woi przebywa
Ten szczęścia, ten roskoszy ten życia używa!
Luba Wioско! pod twoich drzew roskosznym cieniem
Człowiek miłym odetchnąć może odetchnieniem
Ty napawasz roskoszą, radość niecisz w sercu!

Na trawie miley spocząć niżli na Kobiercu,
Miley mi słyszeć na woi, iak mruczą Strumyki
Miłsze ptasząt śpiewanie niżli mieyskie krzyki.

Ferru, ruciwszy miejskie mroky i trwogi,
Poszedłem szukać szczęścia na łonie mej Wioski.
Nie mitto w mieście siedzieć w Księgiekach zalopiony
Często rzytnią nauką zostawion znudzony,
Gdy więc ciągłey nauki schata ostabieie,
Wten czas, idź się rozerwać wiosną ci się zmaie.
Ale i na wsi także nie trzeba próżnować,
Można się bawić, ale trzeba i pracować;
Niechay ci zawsze na wieś Księgi towarzyszą,
Jesteś lepiey ci czynią który na swoi pisarz;
Ozdobą, przyczyń się do ludzi oświecenia,
Nasz talent do Poezyi niechay twoie pienia
Natchnięte czarującey vdzięczkami natury
Wzgórkie w około ciebie powtarzaią góry.
Rzadki, kto się przyniucaiąc zabawić rozumie,
Wszędzie się znudzi kto się zatrudnić nie umie,
Leć niestety! iak wiele mamy takich ludzi
Których i wieś nie bawi i stolica nudzi!
Ale iak widzę znowu wpadłem w moią
zwyczayną chorobę, znowu wierszę piszę i to

iescze w nich moralizuię. Przebacz Kochany
Ignacy ieżeli ci uszy zwarłem, ślem bardziey
że ta materyia tak bardzo iest ulubiona
wana że na poczynienie byt na nią oc
porywac. — niechay mnie to przymawnay
usprawiedliwia że ię bardzo przechowałem
Donosze ci Kochany Ignacy że Lipiński
Virtuoz Lwowski na Skrzypcach, który
o przeszłym roku wyiechał na podróż
zwiedziwszy całą Austryią i Włochy, i
w ciągu podróży wiele nabywszy sławy
w tych dniach powrocił tutay, dla
niedzieli kilka ma pociebać do Warszawy
Patrz, patrz nabyła sławy
Machnął ogniskiem raz i drugi
Już iest sławnym na czas długi
Nam się długo męczyć trzeba
Nim nam Sławę zeszlą Niebo. —

Sławna śpiewaczka Kalabani o któ-
rey zapewne iuż słyszałeś iest tu
sprowadzona. — Ksiądz Lwowski Jaff
sprowadził z Wiednia portrety dwey
sławnych, iakoteż nuty różne dwey
ulubione, i tylu na skrzypce ma to
że ich zaledwo sklep cego pomieścić
może, wszystkie damy nic innego nie
śpiewaią albo grają iak tylko ięy nuty
Marchands de Modes uszanowali się całes

Po K.B.Dz.

kapelusze damskie a la Catalani
o które wszystkie elegantki Lwowskie
się dobijają się — W tych dniach
wyszło się kapsi żart, i poprzylepiał
na wszystkich rogach rynku [illegible] ogłoszenie obwieszczające iż mięsard i że
wkrótce będzie tak taniawa drogo
gdyby się tu był wtenczas. gdyby
był widział w jakim tak zwiadomości
było zamieszaniu, wszyscy biegali
jak oszaleni nie wiedząc którędy
szukając sami nie wiedząc co. —
Już chciałem postrzec pióra na talarze
którey treść miała być ogłoszenie
ludzie, ale wstrzymałem się ale
z przyczyn nastąpiących. Tenczas mam
do tego dowcip ogłoszenie. Bo Endrych
bym Ciebie. Zresztą niemam już do tego do-
wcip czasu bo muszę list kończyć —
Wiele miałbym ci jeszcze do powiedzenia
ale już trzeba jechać, na inny więc
czas zachowuję sobie to wszystko co
teraz będę Lwów, Krakowy się ozenno
twoiey siostrze i Bratu. Ciocia Cesia tymczasem
i Rudynkom: jeżeli się jeszcze co Warszawie
nie zapomniało wszystkim całuję.

Dotrzymay obietnicy i przyślij mi Twoy najmilszy wizerunek
Eligie co talar prze Lwowa — Eugeniusza
cyrkułego mógłbyś uczynić —
Proszę cię odezwij ten list Papci twemu Bratu
jeżeli jest w Warszawie, jeżeli nie to mu go odeślę

List

Engrèvements

818

Mon très-cher Oncle

Pożyczonych mi Talarów
fr: Con: mon: Dwa tysiące
sześćset siedemdziesiąt, oddaję
tem do rąk moich, i
dnia 24 go Maja roku
przyszłego 1833. niezawodnie
oddaię przykładem. —
Całuię rączki Kochanego
Stryjaszka iaknayuniżeniey
24 go 8bra Eugeniusz Dziedzyc.
332.
a Stanisławowie.

Odebrałem Dwa Tysiące Złotych
Dwadzieścia od W. Romanowskiego
Kazimierz Dziedzyc

A Monsieur

Monsieur le Comte

Cajetan Mielzynski

à

Jezupol.

Chorniowa 26 Marca 878.

30

Kochany Tytodzie.

Czytałem w przeszłotygodniowych Roznaitościach Lwowskich że Tytus Hr. Dzieduszycki dostał dyplom na Członka honorowego Towarzystwa nauk w Krakowie. — Wystawisz sobie iakq mnie ta niespodziewana nowina najprzyiemniey zadziwiła. Przyimi moie najserdeczniejsze powinszowanie i życzenie aby i Warszawskie towarzystwo nauk tym samym zaszczytem wkrótce cię udarowało. — Napisz mi też iakim podobno mianowaniu odbywaią się porządkiem. ——

O zdrowiu Papy, Mamy i Was wszystkich, oraz o okolicznościach, i projektach

Tytusowi

Po K.B.Dz.

881

Choisinier

A Monsieur
Monsieur le Comte
Titus Dzieduszycki.

Représentant
de Autriche
à Leopol.

domowych będź mi łaskaw
donieść bo Henrieta rozkula-
ła się biedaczka i iuż o
pisaniu zapomniała.—
Układałem sobie będź we
dwoiście za przyiazdem Papy,
ale powzięci słabość moia,
a teraz bliska przeprawa
moiey Żony, odwleka ten
proiekt na czas późniejszy.
Gdy się zobaczysz z Majorem
Mirbach, przypomnicy ma
moie Mappy, prawiąc że
złożyłem i z wielkim wyprag-
nieniem wyglądam przysłania
tych Mapp. które mi są
bardzo potrzebne.—
Papy, Mamy i Ciotci racz
całuię, Henrietę, Emelkę
i Ciebie ściskam serdecznie.

Eugeniusz

Jabłonowo – Środa 29go 9bra 829

32

Cher Constantin.

Twój list pisany 17go odebrałem mit wasserm Sprzyjaciel-Liść. Już niemiałem Ci odpisywać, spodziewaiąc się sam w krótce widzieć ciebie, ale że teraz ~~iestem~~ widzę, że ieszcze będę mógł ieden list od ciebie gruczanym sposobem wyciągnąć, więc – ist mir nicht recht nicht für Ernst, tem bardziey że mam do tego iakiegoś pociąga naturalnego. – Naypierwiey więc, dziękuię Ci za twoy kochany list, dziękuię Ci za twoią pamięć w dniu moiego imienia o którym ia sam prawdziwie zapomniałem, i za twoie życzenia, za zapewnienia twoiey przyiaźni, które ze szczérze znaiąc Cię, cześtem o tém przekonany; za wszystkie nowiny, tak polityczne, iak dworskie, nakoniec za niemieckie wiersze na ślub Siemińskiego; o ślubie P. Zimmer wiedziałem iuż od Tytusa. Wiersze te które mi przysłałeś, gdyż gdy gdyż, biedny Siemiak że też i ieszcze

nie

nie żadna pokoiu; ciekawym bardzo, co to za mądry głów te uczenice z konceptowat.

Pisze mi moia siostra, że trupa polska iuż powróciła, ale też za to, większą część niemieckiey po wielkanocy stracimy. Że tylko zostaną Fahlen, Hanaydinger i Zimmer. La Roche engażowała do siebie na wieś Pani Moszyńska, tak więc ~~stra~~ dwie sztuki zostawszy iedną dobrą śpiewaczką utracimy drugą, na której, można powiedzieć, polegała iak na filarze cała Opera.

Ale, muszę Ci też iedną interesującą nowinę oznaymić. Pan Michał Starzeński /Starosta Brańskiy/ wyiechał z osobą z Drezna iakąś sławną artystką na skrzypcach. Jest ona u niego na wsi, nazywa się Mineli, iest uczennicą sławnego Spohra i mówiono mi że gra do podziwienia dobrze; ten co ią słyszał który iest sam mocnym graczem na skrzypcach, powiada, że mała iest różnica między nią, a naszym Lipińskim!! Opowiada ona nie kilka podróży, była w Wiedniu, we Włoszech, i wszędzie z naywiększym

szym zapałem była przyjęta. Tych zapust ma bydź we Lwowie i dawać tam koncert, azatem i my będziemy ią tam słyszeli.

U nas tu bardzo często bywaią gości, i tak weźmy na przykład ten tydzień: w Niedzielę był u nas Mikołay, w Poniedziałek Pan Starbek z Panią, We Wtorek, to iest wczoray, Pan Leopold Skarzeński (on to mi rozpowiadał o tey Nineli) i dzisiay, może mimo ten list da ciebie skończę, może kto przyjedzie.

* Jest tu u nas co tey okolicy (iuż) od niejakiego czasu moda dla mężczyzn, noszenia pewnego rodzaiu sukień z kapiuszonami; ta moda dobraby była i we Lwowie, ale osobliwie tutay; bo we Lwowie między murami zimno nie tak się mocno czuć daie, ale co tutay, to gdzie często dezyrki nieco niedelikatnie powiewaią, bardzo iest wygodna. I Papa i ia każemy sobie takie zrobić, tutey szemu krawcowi, który ie robi en perfection. Nie wiem czy iuż do Lwowa

* wspomniał: znasz też wiersze do zwłok Tadeusza Roz-
cibórki przy sypaniu mu mogiły przez mieszkań-
ców W. M. Krakowa. Te wiersze są przez Żawuc-
kiego. —

ta moda nie dożyła. Proszę Cię doniéś mi
o tém. — — — —

Co też tam robi nasz Serwatka? Jak
się bawił w Krakowie? czy prosty attorney
wiele zarobił? kto jest z naszéy młodzieży
we dworze? i ubogi świat co się tam dzie-
je? twoje zdanie o Campi? co mówią o
kongresie w Opawie? czy tam siedzą na
stołkach, czy na taśmie? * Widzisz wir
wirl krzyżyk wiśniewski!

Ja kończę iuż bo iestem bardzo ~~iuż~~ zmę-
czony, miarkuy gdzie ia to listów iuż dzi-
siay napisałem. Zaraz dzisiay rano, mogę
powiedzieć i dzisiay, i rano, bo o 2gi czy o 3ci
godzinie z rana pisałem trzy listy, przez
okazyą do Lwowa odchodzące, przed tym
pisałem na pocztę list do Henrietty, a
przecież nie mogłem wytrzymać żebym
i do ciebie nie napisał. A to wszystko
ta komunitiva żeby od ciebie mieć list, któ-
ry ieżeli odbiorę, moię odpowiedzią będzie
moie przybycie do Lwowa. Adieu! Ściskam
Cię serdecznie, ieżyli raczéy to zrobię iak po-
wrócę do Lwowa, bo co wtenczas, to prawdziwie
uściskam Cię! Miłordzia ucałuy odemnie i daley
mu oświadcz moie uszanowanie. P. Walerynowéy,
P. Emilii i Rozalii podziękuy za ich łaskawą
pamięć. P. Ludwikowi zapewnienie nieomi. Pozo-
staię dla was wszystkich owoce uszanowania. Jeszcze
raz Adieu! zdaczemy się wkrótce. † Eugeniusz Dę

* Co iest czy my zapomnieli Brzozowskiego za nic [illegible]

CHOROSTKOW

De Tarkanow

39

A Monsieur

Monsieur

Constantin Gromnicki.

Par Chorostkow

à Léopol

w domu Hrabiego Chołomuckiego, koło Poczty

820

We Lwowie 5ta Września 820

35

Mon Constantin.

Jestem na wyjeździe – Nie mogłem tego przemódz na sobie, żebym przez ręce P. Emilii która w tych dniach do Podwilny wyjeżdża, choć kilka słów do Ciebie nie napisał. –

~~Tytu~~ Tityre, tu patulae recumbans sub tegmine fagi
Silvestrem tenui musam meditaris avenâ:

Nos ... – my iak widzisz, do tego czasu iesteśmy ieszcze we Lwowie; ale za dziesięć minut będziemy iuż za rogatką. Ustrzymaliśmy nasz wyiazd dla słabości Tytusa, który ma chrypkę katarową; myśleliśmy że ta przemiana, ale odkryliśmy oię, gdyż ona trwa dotychczas, i tak dla tey przyczyny Tytus zostaie we Lwowie, i tylko ia z Papą iadę.

Ponieważ mogło by się tak stać,
żebym ja aż do Novembra ~~we~~
w Jabłonowie zabawił, o którym
to czasie wy nie będziecie we Lwowie,
więc proszę Cię bardzo, jeżeli ja co
u Ciebie wyprosić potrafię, żebyś do
mnie przez pocztę pisywał. — To
Ci wiele czasu nie zabierze, a mnie,
tyle sprawi ukontentowania!

Pisz do mnie pod moim adresem
pan Chorostków a Jabłonów. —

Z nowości Lwowskich nie mam
Ci co donieść. Lwów jest pusty.
Spacery puste, a kieszenie także puste.
Znam Ciebie, znam twój dowcip, więc proszę
Cię, nie dodaj tutaj „i twoja głowa także pusta"

(Sejm) rozpoczął się 13tego Października,
o którym to czasie Graf Taffe
jako prezydent Stanów tu przybędzie.

Hauer jako Gubernator także
ma w krótce powrócić.

W tem samem czasie ma także

sławna śpiewaczka Kampi, urodzona
Polka, która w Warszawie tyle
zapału wzbudziła do Lwowa przyjechać.
W tym momencie o którym
wyjeżdżam, Lwów się cieszy powrotem
Zimmer, która się jeszcze teraz
dla jakichciś przyczyn kryje, ale
wkrótce o koncercie, jako na nowo za-
angażowana śpiewaczka, publiczności Lwow-
skiej zalecać się będzie. P. Emilia
więcéj Ci o tém opowi, i więcéj nowin
Lwowskich wstnie powiedzieć Ci będzie
mogła.
Kilka dni tak jest iuż zimno
że żadnym sposobem pływać
iuż nie można. Wszelako na
przyszły rok będziemy en compagnie
iako wolni pływacze pływali.
Ja zostałem wolny [illegible] tego ciekawy
dnia 18[illegible] w przeciągu miesiącu.
Ale iuż mnie wołają i taią
żebym iuż ten list swój przucił.
Muszę więc kończyć. Adieu cher
Constantin, jeżeli mnie kochasz to
piszcz do mnie ze Lwowa. — Mes respects
pour Vos parents et mon cher Oncle, uściskay
Morysia i kłaniay się Morysowi.
Adieu!
Eugene Dziadę

820

A Monsieur

Monsieur Constantin

Grammicki.

à Podesidna

Samedi le 2e 8bre 32

Cher Constantin!

Oddał mi Twój list kochany Mederitoch; serdecznie ci za niego dziękuię i ośmielam się ieszcze piąty raz porządnie cię wygnudzić, ale to iuż /na walety/.

Naypryod więc pozwól sobie powiedzieć, że byłeś, iesteś i będzieisz batamutem, w listach nawet widać zawsze szalonego Kostusia.

Gallus niemiłą nam przywiózł wiadomość o słabości Twoiey Mamy, ale spodziewam się że ta nie potrwa długo, iest to powszechną chorobą ztem czasie, i tutay we Lwowie wiele osób cierpi na nią.—

Barbarę grano pierwszy raz 27go w poniedziałek, a drugi raz wczoray, ale niebyła przyięta z takim zapałem iak się spodziewałem, i kuczna-puczne Wioliczanki daleko więcey ściągnęły oklasków,

iak

iak czuła, piękna i wspaniała Barbara.
Przyczyna tego mnie się zdaie iest: że
większa część Publiczności pięknych wiersy
o Barbarze nie rozumie. –

Bardzo żałuię że Ciebie na pierwszym
przedstawieniu nie było, gdyż te bywa za-
zwyczay naylepsze i nayinteressowaniejsze.
Z Aktorów zachwycił nas Benoa w roli
Augusta, i można powiedzieć że ieszcze ony
go nigdy tak dobrze graiącego nie widzieli. –

Chciałem ci wypisać z Barbary P. K:
te wiersze które miać chciałeś, ale iak na
nieszczęście właśnie o tém samém miejscu
iest tam także iakieś galimatiasy, rymy
pomylone, słowa pospuszczane etc. Naszey
Barbary nie ma w domu bo ią Tytus
pożyczył P. Laurowskiemu. Nic mi
więc nie pozostało iak tylko wczoray w
Teatrze słuchać z uwagą, aby ie zatrzy-
mać w pomięci. Oto są, co słowo w słowo
iak ie na scenie graią:

Ach opuść nieszczęśliwą!

August.

Jamais chcesz?

Barbara.

O Panie!

Widzisz Ty moie, przebacz mi to obłąkanie,

Nieopuszczay

Nieopuszczay mnie, gińmy albo żyjmy z sobą!

Bona (wchodząc) (do Barbary)

Zostaw nas.

(do Augusta)

Chcę na chwilę sama zostać z tobą.

Zbliż się Synu -- etc

Proszę cię chce Constantin kłaniay się pięknie M. Bawarowskiemu i napędź go do Lwowa, bo (powiada mu) Lipiński za nim umiera.

Czekam z utęsknieniem waszego powrotu. Mes respects pour Vos Parents, mes compliments a M. L'abbé. Uściskay odemnie Morysa i samego siebie.

Eugène Daiedz

Podobno ci niedoniosłem iesze że moy Ojciec był w Londynie, bawił tam miesiąc. mieliśmy od niego z tamtąd dwa listy, ostatni którysmy odebrali wczoray iest ani z Calais. Będzie powracał przez Paryż.

De Leopol

A Monsieur

Monsieur Constantin Gromnicki.

618

a Poduoitna

W Piątek 3ego b. m.

39

Mon Constantin

Pani Ludwikowi, który iutro z tąd do Podwoiny wyiezdza, winien iestem tę przyiemność że mogę znowu pisać do Ciebie; miło by mi było gdybym mu także winien był ukontentowanie widzenia was; lecz że moim przeznaczeniem iest, tego raku zostawać w mieście, więc tylko cieszę się nadzieią wszego powrotu którego z niecierpliwością oczekuię.

We Czwartek Tytus i ia, iechaliśmy razem z P. Ludwikiem do Lubienia. Widziałem tedy to sławne miejsce przyiemnych zabaw, lecz przyznam ci się że go sobie daleko lepiey wyobrażałem. Jedno tylko znalazłem miejsce które mi się bardzo podobało, a tym iest dwa rozłożyste drzewa w koło których iest ławka do siedzenia, gdzie bardzo przyiemnie bawiąc tam na kapiedach możnaby z rana książkę czytać.

Chcąc ci pokazać że o tobie nie zapominam przysłałem ci tak iak to we Lwowie czynitem Pamiętnik Lwowski, który mi przez twoią

szacowną Ciotkę odeszłeś; spodziewam się
że i pisać do mnie przez nią nie zapomnisz.
W Pamiętniku znaydziesz ieden artykuł
/Rug narodowy w Anglii/ który cię zapewne
zabawi.

W Poniedziałek grają u nas nową wielką
Tragedię /tylko nie myśl że Barbarę/ pod tytu-
łem: Piotr wielki, czyli miłość monarchy
dla narodu.

Miałbym dobry sposób zwabienia wszy-
stkich z Podwoiny do Lwowa, a to gdybym
napisał że mają grać Barbarę, ręczę że
iak dobrych Polaków miałbym pewnie ukon-
tentowanie widzieć was wszystkich.

Adieu chez Constantin, iuż północ/ die
Geisterstunde/ bije, iuż czas chyży, w twardey
opiży, dwanaście razy brzęk zrodził; iuż i
wy zapewne po dziennej zabawie zasnęliście
przyiemnie, więc i ia porzucam pióro, abym
przestał myśleć, ale też za to we śnie o
was marzyć zaczął.

Proszę cię złóż moie uszanowanie rodzicom
twoim, ucałuy rączki kochanego ojczyzny
i kłaniay się P. Emilii iakoteż wszystkim
osobom w domu. Adieu....

Eugeniusz Dziedu[illegible]

Proszę cię przyszlij mi choć iedną zwierzynę
/z tych/ które sam zastrzeliłeś. —

de Léopol

A Monsieur
Monsieur Constantin
Gromnicki.

à Poduoitna.

818

Mon Constantin!

Przyszedłszy do domu dowiedziałem się o nader smutnej nowinie — nasz Felińśki już nie żyje, zgasł na zawsze dla Polski i Polaków w samem blasku chwały. Xiądz Lubomirski przywiózł dzisiaj tę wiadomość z Krzemieńca. — Nie znając go nawet osobiście, śmierć jego mocno mnie dotknęła. Niema pewnie Polaka któryby nad śmiercią tego męża nie uronił łzy, który był naszą chlubą, któremu winniśmy Ziemiaństwo i piękną Barbarę. Dziwne iako by nam Bóg go pozazdrościł, lecz chociaż nam tak wielki ubytek, to jest życie jego, wzgardy, pamięć jego wiecznie w sercach wdzięcznych Polaków, wzgląd Boski. — Przyszłam do Brochlera Eugenedy

42

Daiesz mi czytać Trzpiota? a to rzecz zabawna!
Na co ia go mam czytać? Ciebie znam od dawna.

Eugeniusz Dziedzic

Cher Constantin.

A peine ce matin l'amante de Céphale
Pour ce chasseur charmant avait versé des pleurs,
Que j'ai volé, d'une ardeur sans égale,
Sur l'Hélicon, pour Vous cueillir des fleurs.

Mon zèle les a fait éclore.
Veuille le ciel que dans cent ans encore
Je Vous en puisse offrir dont les vives couleurs
Égalent les transports qui pénètrent nos coeurs!
Que tout reponde a mon attente,
Que mon bouquet pour Vous ait toujours mille attraits,
Que la pensée y soit brillante,
Que le triste souci ne s'y trouve jamais!

Eugène.

Środa 4 Stycznia 826 Lwow

Kopia Listu do Ciotek

M.Z. i Sz.Z. Ples tres. chores Tantes.

Rok iuż temu, iak właśnie w ten sam dzień Siodmiąca Stycznia, ufny w dobroć y łaskawość waszą Nayukochansze Ciotki, pierwszy raz odważyłem się, z tąsmnny serca mego szczere uczynić Wam wyznanie y szczęście moie Waszey powierzyć Opiece. — Nieuwiodłem się fundując nadzieie moie na znaney powszechnie dobroci Waszey, bowiem po uczynieniu mi wszelkich perswazyi, iakie wam tylko rozsądek, y przyiaźń Wasza domowa dyktować mogły, przekonawszy się, iak moiemym y nieodmiennym iest moie postanowienie, dałyście naszcie naktonic na wielne błagania moie, aby nieodmawiał mi dłużey tak bardzo potrzebnego ratunku, y podania Waszą wsparcia zamiany mnie. — Mam tego oczywiste dowody w tak niespodziewanie ofiarze wielkiey, Ciotki Szczerskiey która widząc, że wymowniyszą od całych perswazyi, zdała by się instancia tak wspaniałym, wszelka Jey możność obeymuiącym, chciała mi dopomodz dałem. — Mam tego rozbiorne dowody w tylu uściskaniach Ciotki Morskiey, która narażaiąc się nawet na ten Zarzut, iakoby umna przeciw własnemu Bratu trzymała, wszelkich dobrodzieystw do naktonienia Papy zyskowała. — Lecz wszystko nadaremnie. — Cały rok walki y niestetannych

zgryzot, ktori tak oczywiście zdrowie moie
niszczy, niedotuly obudzie, litoni Rodzi-
cielskiey, ani ich przekonac, ze tak moc-
ne, tyle lat trwaiące zobopulne przy-
wiązanie nieust przemiiaiącą wyraszka
Zachodzi tu ta trudność niewytłomaczona
ze w Mamie owe tak mocne do Em.
w dawnych Latach przywiązanie: bo
pamiętam, ze ią, iak własną Corkę ka-
rgsowała, y zawsze za przykład Henryc
cie dawała: — przemieniło się, nie-
dziw, z iakiey przyczyny w namiętną ie-
nawiść, ktorey Papa, lubo niewątpię, ze
litość w iego sercu za mną przemawia
przytumia niechce, obawiaiąc się wielu
z tey okazyi, niepszyiemności narasta
iących spokoyności Domowey, ktora nad
wszystko: Cwyrzy widzę, nawet, iak szcz
ście, y zyuie Syna własnego: cens. —
To się tedy do końca niepodmieni, kie-
dy się dotąd niepodmieniło. — Jedyna na
dzieia, ktora mnie dotąd wspiera, iest,
ze przynaymniey Papa na wasze proz-
by Kochane Siostry: ktorych usilnie
wam się, ze dla mnie dotował nie-
dziwi: da się naktonie do dania mi
zezwolenia sekretnego, ktoreyo serce moie
dla własnego pragnie zadosćuczynia,
reszta zaś moia przed nikim, nigdy nie
wyiawią. — Ten iest tedy cel Listu
tego, ktorym błagam Was, iak nayg-
rzeczey nayuko chane Siostry, abyście
iak ~~nayprędzey~~ obydwie oto do Papy

napis ce razyły, nayb lepsza bowiem do tey
teraz iest sposobna, gdy Papa w spokoynym
iest zdrowia stanie, y wesołym humorze
postrzegłszy dla zimney Boku prozy
twoiey kurtaii, ktora aż na wiosnę my
śli kontynuowac. Zdaie mi się nawet po
wszystkim, że w krotce na Wieś wyie
dzie bo wspominał kilka razy o zdat
nym chirurgu, ktorego z sobą dla be
zpieczeństwa wziąć się zamyśla. Z naszey
strony nayważszy postrzech iest po
trzebny, bo układy między Braćmi, a
Wisz: wtenczas się skończyły, a to,
iak nayprędzey myślmy dla JP Walerianа
ktorego teraz Wisz. dziewszy od Brata
1200 ♂ odrzuconego, za kilka dni, może do
taxacyą gruntu rozporządzi, co będzie na
stępnie dla wszystkich innych wierzytelno
ści dobitkiem. Gdyż JP Walerian Interes
sow, z moimi zamiarami naturalnie
nayściśley maiących związek — Tym
bydź przez układ stanie z Wisz: przy
spieszonym końcem interesow JP Waler:
moia Deklaracya, ktorą bym dla staroci
pozwy chciał był teraz odwołać, przyspie
szyła się much. — Nie bez przyczyny,
żem prosiłem dawniey Ciocię Morską o kom
unikowanie Listu mego Papie, aby go do
tego kroku przygotowała, bo kto wie, czyby
zupełnie innemi te układy niebyły poszły
gdyby papa ten List mogł był czytał
y był ostrzeżonym, że do układu, iak zro
bią z Wisz i prozen, z iakiey się rzad
JP Walery będzie znajdował, takze pora

decyzyi mieć stosować się będzie. — Ja
się przynaymniey takiego układu nigdy
nie spodziewałem Sądziłem że Oni przyymą
na siebie ten dług 7000 ℔ który by im był
Wisz: pewnie za 5000 ℔ odstąpił, y że
wyekstrą konia dni na progu z mierzi
ma stroiącego brata, potym byliby sobie
na maiątku iego, na którym dług ten
naywyższy iest intabulowany, wszystkie
7000 ℔ odebrali, y tym sposobem na
procentach nic niestracili; bo tuby pewnie
2000 ℔ nieuzyskały. — To, co tu o układzie z Wisz: dotrosz, nie iest, iak tylko
to, co w publiczności słyszałem, bo
prawdziwie o tym wszystkim był y iest
sekret, chociaż w całym Lwowie sekretem
nie iest, y wszystkey o tym wiedzą że
Wisz: dali 4200 ℔, aby ich się tylko
nie wzięciał, które pieniądze można powie-
dzieć, że są tak, iak w błoto rzucone, bo
dla wszystkich stron daleko korzystniey-
szy byłby projekt wyzey wyrażony. —
W takim stanie rzeczy, cóż ia mam czy-
nić? mamże wystawiać przez nieprzebra
na zwłoki, iedyny fundusz Em: z którey
oboie się nadal utrzymywać mamy na
oczywiste niebezpieczeństwo. Ja iest moia
stycha nadzieia tych, którzy są przyiaciołmi
związkowi naszemu, że gdy ona zostanie
bez grosza, ia będę musiał odstąpić przed
siebrzęcia mego? O myią się bardzo! przy-
sięgam, że chociaż przez Ich tak wtedy
czynić się musiałem, nieodstąpiłbym nigdy
tey, do której Pan wszemu moy przybliżał

tem

Jeżeli więc Rodzice moi naymocniey przeciw
ostatnym charakterze, y uczciwości mey
są przekonani, naćoż przez niepotrzebne
zwłoki narażać mnie na utratę mniemanéy?
Mogłaby być do tak wielkiego stopnia
posunięta obłudność? Wszakże gdy Ciocia Szep:
tak nieprzebraną łaską Oboie nas obdarzyć
chciała w tym celu pisany List, Ciocia Mor,
ska pewnie potwierdziła, mocno być uprzedzanym
y do uczynienia na związek nasz, przez to pomno,
żenie na przysłanie funduszow, o wiele skłonniey,
szym, iak mi to sama Ciocia Morska opowie,
działa — Czyżby pomniey ta wdzięczność dla Cio,
ci Szep: oczyszczać miała, lub mogłaby zapomnieć o
Tey tak wielkiey przysługi dla krewnych dowo,
dzącey ofiarze? Ja tego pojąć niemogę; wszyscy,
ko to takąs gęstą ciemnością moim zakryte iest
zasłoną. — Albo niechciałby w skrytości czynić,
aby nie ia z Em: ale które inne z dzieci iego
to od Cioci Szep: odebrało oświadczenie? Jeżeli
tak iest, niechay mi nikt niezazdrości, bo
ia mimo skłonnych funduszow naszych, nie
tak powodzenia ich, iak iedynie iak nayprę,
dzey połączenia się naszego pragnę, a daley
iakoś mi ius prawowtore moia, y opieka Bos,
ka, która nad każdym czuwa do uczciwego
utrzymania się dopomogą.

Jus mi tedy teraz dłuzy czekać nieprzypada
y tak dla niebezpieczeństwa z powodu bliskiego
zgradzenia interessow P. Waleri: iako y dla kupie
nia nayprędszego, za Summą Em: na moią emi

Wsi, abysmy się zaraz gdzie prodzie y gospoda
rować mali, przyśpiszyć mi trzeba moy zwia
nek, tak długo odroczony — Jak iuż w pra
szałym Liście do Oici Stolk pisałem, iżeśl
ka mamy iuż do tego gotowość, tak dispono
iako y wszystko cicho, u nas było potrzeb
nym, y kazdey chwili stanąć u Ołtarza
bysmy mogli. — Jedyne nas tedy ta odwłoc
ka nadzieia, że na prozby wasze nayłatwiey
szey Ciotki otrzymamy od Papy Stolicy
ne przynaymniey szczęście, które stat bardzo
dla zaspokoienia serc naszych iest po
trzebne. Kiedy Oici Stolki w ostatnim
Liście wyraźney, ażebym sam upatrzył
sey chwile sprzyiaiące z nim o tym mo
wił, od dawna mogłbym był uczy
gdybym nieupatrzywał więcey korzyści z
przedstawion, które z Wdzięcznych rąk Kocha
ne Ciotki więcey maiąc powagi, większy taka
powinni by uczynić skutek. — Jakże wiele
bym sobie obiecywał z zalączenia Listów moich
w różnych czasach pisanych, które przecz
tane od Papy, więcey by mu szczęścia przyś
niły iak 40 cienką rozmow, w których mi
dy bym się tak, iak w tych Listach wyra
zić niesmiał —
Gdzieżbym ustna rozmowa więcey by nas
obydwoch zmocnyła, Listy nas tak przygotuią
że tylko do tego kroku, którego od dawna
się spodziewa, y lepiey to będzie, iak zeby

się aż przyszły o wszystkim nareszcie raptem do-
wiedział. —

Błagam W as więc Kochane Ciotki ulituycie
się nademną, y dopomożcie mi ile tylko w
Waszey iest sile, bo rok iuż minął iakem
pod Waszą oddał opiekę, teraz zas iuż mie-
siąca, nawet w dłuższem oczekiwaniu dożyć
bym nieszczęścia! Całuię iak nayserdeczniey ręce
Ich Wasze, przy nowo rozpoczętym Roku ży-
czących Wam wszelkiey pomyślności, sobie zas
dalszey łaski Waszey, y niezmiennego przy-
wiązania z którym iestem dla Was

Waszey Kochanszey Cioteczki

ostatniey do grobu oddanej sługi

szczerze Was kochaiącey Bratanicy

Eugenia Dzi[illegible]

Frag6.271/03

Korniów 6 9bra 828.

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Wracaiąc z Radziwonowa, w prawdzie Eliwagenem, odbiłem że choć na chwillę będę mógł widzieć się i pomówić z Wmpanem Dobrodziejem; — gdy iednakże Eliwagena przybycie do Tarnowa przypóźniło się do nocną porę, z żalem widziałem się będąc nadziei tey że pozbawionym. —

Donoszę Wmpanu Dobrodziejowi że postarałem się drogą prywatną o Odpisy tak nieodzownie potrzebnych Nam protokołów bez których zadnego bytu w samym początku Interesso z Miastem Skawiną. — Rządca mój w Radziwonowie Liebenfeld, ieżeli ich iuż nie Wmpanu Dobrodzieiowi nie odesłał, to lada dzień powinien to uskutecznić. —

Upraszam zatém Wmpana Dobrodzieja iaknay usilniey, ażeby iuż raz papiery wszystkie do tego processu zgromadzone przeczytawszy i w pamięci sobie odświeżywszy, stosownie do danej dawniey przez brata mego Cytrusa Informacyi, i Materyałów do Obrony iakie się w pozostałych teraz protokołach znaydują, prowadzić raczył gorliwie Interesso to Skawińskie do pożądanego celu. — polecam mnie Łaskawey pamięci, i zostaię z prawdziwym szacunkiem

Wmpana Dobrodzieja

nayobowiązańszy Sługa
Eugeniusz Radziechowski

Adres do mnie:
przez Lwów, Kołomyię
Gwoździec, w Korniowie.

GWOZDZIEC
9. Dec: 1838.

Wielmożnemu JMPanu

Piotrowskiemu

Doktorowi Praw, Adwokatowi
Sądów Szlacheckich,
Dobrodziejowi

przez Lwów w Tarnowie.

franco.

ad Brzezyny

TARNÓW
1 DEC

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Przy iednym widzeniu się moim
z wrmpanem Dobrodziejem,
zainformowałeś mnie wrmpan
Dobrodziey by za pierwszą lepszą
napaścią Miasteczka Skawiny
mogęc świadczyć de turbata pos-
sessione, uwiadomić o tém wrmpana
Dobtę nayniezwłoczniey, by
wziąć to za pretext do podania
o provizorium. — Nakazałem
o to Rządcy mego Siebenpfeffer,
i on też przy nadarzonéy spo-
sobności ze miasto nam Ceny
trunków w Austeryi do swoich
zastosować ~~nakaz~~ niepraźnie
nakazanie, nieomieszkał o tém
wrmpana Dobtę natychmiast
zawiadomić, oraz Rezolucyą
w tym względzie dawniey wydaną,
w drodze politycznéy uzyskaną,
załączyć. — Mimo tego nie-
wiem dlaczego wrmpan Dob-
podaniu o provizorium iesteś
teraz przeciwny; — prosiłbym

/.

o Objaśnienie mnie w tym względzie
dokładniejsze, bo ia iako w prawie
niebiegły, przyznaię się że tego nie-
rozumiem, co by podanie o prowizorium
w tym razie przeszkadzać miało,
a obawiam się abyśmy później tego
niezałowali, żeśmy tey okazyi na
dobro nasze użyć zaniedbali. ——

Ukawinieni chcą się tu że
dalszą znowu Dylacyą do Repliki
mimo zabiegów naszych uzyskali.
Proszę mi też donieść czy to iest
prawda? ——

O wysłuchanie podanych w rzeczonym
Dobr. świadków, ad perpetuam
rei memoriam, tém rychléy nadbyć
abym w rzeczonym Dobr. podać raczył,
że może za moiey tu teraz bytności
się wysłuchaniu bydź mogło by;
tak iż bym w tym względzie tu
na miejscu osobiście dopilnować
się mógł. ——

Gdy przyidzie do Duplikі, za

daniem

daniem znać, sam gotów iestem
przybiedz wtenczas do Tarnowa,
bowiem zainteressowawszy się teraz
rzeczoney tym Processem, obznaiomiłem
się tu dokładniey z różnemi okoliczno-
ściami, i będę może w stanie poddać
wrzmpanu Dobrzyńskiemu do Duplikki
niejedną myśl rzeczywistą. — Zawsem
i ślepey kurce, trafi się nalebić
ziarnko złote. —

Prosząc o parę słów odpowiedzi,
polecam mnie łaskawemu sercu
iako zawsze z wysokim szacunkiem
wrzmpana Dobrodzieja

nayobowiązańszy Sługa

Radziszów
16 go 9bra 840. — Eugeniusz Dzieduszycki

Wielmożnemu Panu

Piotrowskiemu

Doktorowi Praw

Adwokatowi Ziemi Halickiej

Prawnemu i Dobrodziejowi

Franco w Tarnowie

Expresowe Recepisa.

Mogilany

18 SEP

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Spodziewałem się za iadąc do
Lwowa na Kontrakty tydz. mógł
osobiście oddać W. Mci Panu Dobr.
powierzone mi do przeczytania
papiery, tyczące się Processu
z Miabstarskim Mlawinskim —
ale pogorszony stan zdrowia
mego, zmusza mnie do zdania się
natomiast do Mławy do Wiednia,
dokąd za kilka dni wyjeżdżając
oddam W. Mci Panu Dobr.
te papiery umyślnym posłańcem, oraz dołączam pismienną
moją Deklaracyą tyczącą się
Remuneracyi za pańską pracę
tak iak też o tem ustnie
mówiliśmy. — Jadąc na Mławę
trzeba o wszystkiem pamiętać
i wszystkie Interessa w porządku
zostawić, — Proszę więc i ten mój
krótki przerwności nie ważyć się
za złe. — Ale i o to proszę się
na mnie nie gniewać, jeżeli W. Mci
Dobr.

niniejszém na mitość Boską zaklinam, abyś inni raz Konica tego procesu starał się przyspieszyć. Wszak to już 10. lat jak Akta wydana; — już 7. lat, od nadania Ekscepcyi, jak przeciwna Strona odwłoka Replikę. — Czasby już przecie, aby Konica był, awansowała się ia ukazam przez ten cały czas Stronę cierpiącą, bo płaczącą miyski Trzeciak, od którego Pekuns dotąd niemoże nic gdyż tak jak w Sądowéy drodze ciągle biorą Dylacye, tak w politycznéy przez 9. lat niemoże wykotatać od Gubernium Polskiego na swoją Skargę wcześniéy 20 go Maja 830. podany !!!! — Proszę mi powiedzieć, jakiż na to ratunek? bo ia Armyi Potysijczuéy niémam. —

Gdyby proces nasz teraz ieszcze przed
prawa tutejsze Sądy przeniesiony,
w Wiedniu mógłbym moie nieco dopil-
nować, — bo od Jesieni myślę tam
zamieszkać na iakiś Blok dla
Edukacyi z Dziećmi. ——

Spostrzeżeń moich do tego procesu
tą razą nie załączam, bo nicháiemnem
nowego do dodania, do tey Instrukcyi
nayważniejszey iaką Wrodzonemu
Dobrzi nayprędzey Arat mój
w obszernym liście udzielił,
a do którey i ia się odwołuję,
tudzież do listu mego przed
parą laty do Wrodzonego Dobrzi
piwanego, w którym moie dodat-
kowe wyłuszczyłem spostrzeżenia,
a mianowicie tyczące się postawy
Panu wtedy wypisu gruntów
po Walentym Kawińskim, podług
Urbarialnego Individualnego Grund-
Entwurfu Roku 1820.

w którym

Topograficzny
Dawny nowy
umieszczone pod Numerami 509. - 624.
i 570. - 628.

Kawałki, wtrącenie się te dane
o które Spór chodzi, a szczególnie
Nro 570. iest ten nam Klonen
w Operacie oddawczym z R. 1790.
zowie się pole puszczone, a teraz
Szpondrówka. — widać więc
że te pole było puszczone
Jowemu Szpondrze, któren
włościa mieszczanin Kamińskiemu
i iako takiemu do Miasta należący,
był oraz Szynkarzem Radziwiłłowskim
i na tym gruncie ~~w Chatupie~~
Szynkli Radziwiłłowskie szynkował
w Chatupie, z której potym gdy
się nikt nie upatrzał, ktoś się
mu się Karano, Chatupę rozebrano,
a natomiast postawiono Austerye,
o którą teraz proces. — Gruntu
ony Szpondrze teraz użyczonego
Odg i Dołg zowie się Szpondrówka
a w Operacie stoi pod Nro Topi: 570. —
Na tem Koniec, polecając proces ten
i Siebie łaskawej pamięci Urodzonego
Radziwiłł
8 Czerwca
846.

Dobrodzieja
zawsze nayobowiązanym Sługą
Eugeniusz Szeliburski

i przyj... ...uzywania i przy-

mowania, intabulacyi i extabulacyi uzyskiwania

Tarnów 31. maja 849.

Eugeniusz Hr. Dzieduszycki

Pełnomocnictwo przyjmuję
Sotowski

Przyjmuję zastępstwo
Węgrzynowicz

Kopia listu do Matki p. Wilh. Romer.

J.W. Hr. Dobr.

Długo w milczeniu tłomiłem w sobie umartwienia jakich niestety! Żięć mój, a Syn J.W.P. Dobr. bezustannie staje mi się przyczyną..... Czyniłem sobie nadzieję że się upamięta, że rady moje we wszystkiem u niego dotąd bezskuteczne, nayduą nareszcie przystęp do jego przekonania i rozwidnią zamęt jaki w jego pojęciach panuje. Lecz wszystko nadaremnie,— coraz bardziej w niedoyrzałych przesądach i fanatyzmie swoim.— Czyż mogłem się tego spodziewać od młodzieńca tak dobrego, potulnego jakim go z początku poznałem, że się nie da doświadczeniu swemu od siebie w niczem powodować, owszem jak na rozgoryczenie starych lat moich, wszystko wpak moim radom i mojej woli czynić.— Dłużej więc tego stanu rzeczy znieść niemogąc, zmuszony jestem przedstawić JWmu Panu Dobr. smutny i wierny obraz obecnego położenia.— Nie chcę się wcale JWmu Panu Dobr. abym się tu miał skarżyć na Wilhelma z powodu pożycia małżeńskiego z Córką moją; nie, w tym względzie niemam mu nic do zarzucenia;— chociaż dalece podobne teraźniejsze prowadzenie się jego, mogło by niezawodnie z czasem i na zawsze małżeńskie oddziaływać szkodliwie, i stać się w końcu zgubą Żony i Dzieci; bo obowiązkiem Ojca familii jest: gdy dziecię przybywa, aby i majątek przybywał; Ale zaś temu obowiązkowi przeznaczałem Córce mojej, a Wnuk jego i ktoś tenczasowie na ich utrzymanie gospodarce jego powierzyłem w celu przypatrzenia się jak ktoś rządzić się będzie?

i tu szyłem sobie, że w bliskości mnie, mojej /: z miłosierdziem
i niektóre tych dóbr obeznanego :/ rady trzymając się,
gospodarstwo zaktywnie, dochody się podwoją; słowem:
gdy głowa stara, młoda zaczniejerdlą, wszystko będzie
iść jaknaylepiey; — w Majętności tey mówią, wszystko
chyli się do upadku, a to w tym stopniu, że zdeterio-
rowanie tych dóbr zredukowało by wartość onych do
połowy, a może i gorzey, jeżeli dość wcześnie nieprzed-
sięto by się zgubney tey Eventualności! ——

* Jest to Majętność, niestety! tego rodzaju, że propinacya
zawsze odnaydawnieyszych lat, głównie onej stanowiła
dochód; — a zaś podstawą całego gospodarstwa była
Gorzelnia i Browar w połączeniu z tuczeniem bydła; —
bez tych, grunta szczupłe, niewrodzayne, porozrzucane,
odległe, przy naywiększych nakładach, niewynagrodziły
by trudu, — na opłatę podatków, sług, czeladzi, robot-
nika, a tem mniey na nayskromnieysze nawet życia
niewystarczyły by. — Cóż czyni Wilhelm? Wstalliny
Majętności, [illegible] niego będącey własnością, — pierwszem
jego staraniem /: obrawszy się Apostołem wstrzemięźliwości :/
jest: zredukować propinacyą na Zero! * —
Apostołuje dzielność swoją; prześladuje i zniszcza
wszelkie Arydarzy płacących mu ugodzoną Ratę;
Karczmy rozbiera i sprzedaje je za liche grosze
tym właśnie swoim współobywatelom, którym pozwolił
propinacyę przeciwko którym jakoby strażnicze
postawione były. — W Sprawie tey Sławiński klasy
o który proces z Miastem Kaliszem już od 20 lat
lat się prowadzi; Ciotka moja, mój Ojciec, mój
brat, nawet ja sam, tyle bezskutecznie na ten proces
kosztu, starań, pracy nawet wkładu na pisanie [illegible]
Instrukcyi, etc.

w Tarnowie dla tego jednego rozegrania procesow, utrzymuje
je od lat tylu Adwokata; — w Austeryi tey, gdzie tak
wazny jest nieraz utrzymać się w prawie sąsiedzkiego
dociekliby nawet ze stratą, bo po wygraniu procesow,
wszystko przez Miasteczko Mawim wynagrodzonem
nam bydź musi; — z Austeryi tey Wilhelm całkiem
Szynk wyczyścił i zostawił ją pustą, a to: jenare
od Stefana, z niemałą radością przeciwników
naszych którzy z wszystkiego potrafią korzystać. —
Choć Wilhelm utrzymuje się plotki do mnie nowe,
ja przecież dopiero przed kilkoma dniami o tem się
dowiedziałem, a dowiedziawszy się, gdy to nie o małą
rzecz chodzi, w ten moment kupiony zawtasie pie-
niądze tamek tam wstawiłem; teraz zobaczymy
co miasto teraz na to powié? —— Gonta które
chłopom, Rożjon, Żydom, w tych czasach tak
niebezpiecznych, gdzie radzi by bez rozeznania; —
ja znowu moiemi pieniędzmi wykupuję napowrót
150. złk CM. —— Gorzelni i Browaru z ogrobnym
mieniem na nowo zrestaurowanych Murami, zni-
kąd cięgle części składowe; to żelazina, obręcze,
pompy, kadzie, etc, słowem co komu potrzeba,
lub na cośkolwiek przydać się może, idzie do Gorzelni
i bierze. A sprawić to drugi raz; proszę sprzedawać
co to będzie kosztowało. — Gorzelnia w Radziwonie
jak była zawsze, tak i musi bydź podstawą gospo-
darstwa; które upadło, odkąd stoi bezczynnie, i
dopiero wtedy gdy będzie znowu w ruchu, zakwitnie
na nowo. —

Gdyby to przynajmniey brak wołów który się wyprawiły na wywarek, zastąpił Wilhelm mnogością większa bydła, którego właśnie te grunta tak nieroważnie wynaymowane, mogłyby bydź wyzwieniem. — Gdzież tam! zamiast powiększyć stan bydła, wyprzedał po większej części te nawet które objął na gruncie! — Z czego na bydź nawóz? i jakie nienaydą miałce z każdym rokiem obsiewy? — Dla garstki pieniędzy wypuszcza się bydło; sprzedaje się nawet nieraz to co wyżiąć, sprzedaje się las nad wymiar rocznych, łasem płaci się wszelakiego robotnika i wszystko czego kolwiek potrzeba; słowem taki chaos, zamieszanie, i non sens we wszystkiem, że dziwacznych domowych i codziennych nieenumeruje im ubiegłych: — tak iż wyprowadzi wszystko na oczywistą zgubę, że niema chwili do stracenia. Radziwiłłowi zdziwiony tem co się dzieje, woła: gwałtu! ratujcie! bo giną! —

Oto po dotrzymym namyśle taka jest moja decyzya, o której zawiadomić Jaśnie Pana Dobrodzieja mam sobie za obowiązek. —

Radziwiłłów jako Majętność dobra dla każdego, tylko nie dla fanatyka zapatrzonego zgubę propinacyi, czyli rocznego dochodu większej połowie, którey zniknie: Kalizowanie mogłoby bydź kiedyś małey Maryni posagiem. — Radziwiłłów bo takiem obchodzie rzeczy muszi bydź wypuszczony, a natomiast Kupiona Majętność której wartość niepiera się jak tu na propinacyi; której gospodarstwo niepiera się jak tu na Gorzelni; — której grunta zkoncentrowane w Kupce, niepotrzebuią wynaymowania roztrząsaniać zdemoralizowanych włościan, a przytem urodzayne niepotrzebuią wielu nakładów, lubo też czasu którego

Kosztem

kosztem i zniszczeniem bytby obrabianemi. – Stowem majętność dla której Exdentkyczność Wilhelma niemogłaby bydź tyle zgubna i szkodliwa. —— Sprzedaż jednakże Radziwiłłowa nieda się uskutecznić aż dopiero po wzięciu Indemnizacyi którą jak wiadomo z kazdych dzieciom przeznaczonych dóbr exceptuje sobie. – Wtedy to indemnizacyjne Kapitały znów się za kupnem dóbr, i chwila do sprzedaży będzie najstosowniejsza. — Lecz aby do tego czasu Radziwiłłów zdeteriorowany nieszedł na potocznej swojej realnej wartości, mający bydź kupna nabytych dóbr fundusz, – wypada uwarąć go z pod szkodliwych wpływów, i w tym to celu w dobrze rozumianym interesie nasyzych dzieci, umyślitem wypuścić go w dzierżawę Kat dzierżawne z potrąceniem tylko Kat procentowych do Towarzystwa Kredytowego należących, ściągać i punktualnie Dzieciom nasyzym wypłacać będzie – a wtedy Wilhelm będzie w możności kontynuowania w Borowie na swoim ostatnym jeziele szczęcie majątku, Experymentów filantropicznych; które chociaż mu wprawdzie nieprzymnożą dla mnożących się dzieci dochodów; na mniejszą jednak prowadzone skalę, i po za obrębem majątku ziemskiego, ten przecież nieadwersyonym w całości pozostanie, i będzie w czasie Arką ratunku w potopie. —

Proszę mi wybaczyć zanadto cierpkie może niektóre wyrażenia się moje, które serce Matki obrazić mogą; ale wszakże to nieuchodzi chrześcijance grzechy jedynie z bytkiem cnoty, co w życiu praktycznem także za błąd poczytaniem bywa; bo jak się blizki

nasz

nasz Sąsiad i przyjaciel bardzo trafnie wyraził: są ludzie opętani od Diabła, drudzy opętani od Anioła; — Wilhelm jest opętany od Anioła, ale zawsze opętany! — Niechże go rada Matki i w tym zbytku postępami, a wzięwszy się za rzecz, w każdej pracujmy dla dobra dzieci naszych. — Ta ja jedynie chcę i uczuciem obowiązków rodzicielskich powodowany, przedkładam Jéj Mci Pani Dobr = Rezultat dojrzałego mego namysłu, którem prosz przyjąć Łaskawie, oraz zapewnienie głębokiego uszanowania i szczérey przyjaźni z którémi mam zaszczyt zostawać Jéj Mci Pani Dobr =

najposłuszniejszym Sługą

3/ IV. 851.

P.S. Byłoby do życzenia abyś Jéj Mci Pani Dobr = wspomniła o tej niezmiennej decyzji mojej, głośno się z tem oświadczyła, że chcesz aby Wilhelm pod Jéj bokiem gospodarował we dworze który mu Jéj Mć Pani Dobr = przeznaczyła. — Układ w tym względzie z Dzierżawcą nie należałby pewnie do trudności. —

Bione pioro z rąk wyna mego, z przekonania o prawdzie przystawia, że żal uwagi niema, a nasz jest z bóst do, tkliwem, aby mimo woli nie wywołał wyrazu, który by mógł obrazić od wzięcia Boga którego on, zawsze pragnie przekonywać o prawdziwem uratowaniu. Ja raz z uczuciem z bolałem powtarzam że to całe nieszczęście, że Pan Hrabia nie zrozumiego przekonania, tylko wyłotek, które już nie, nieraz przed samem Panem Bóg: wyklęty, piszer bez względnie że to robię, byle co obcie nie mogą nie do wyjścia, bo zamienia na twoją rodzicielską mam w Bogu nadzieję, nigdy nie wywoła, podłe, niezrozumiałe po stępowanie dziecka mego, a choć jak ułomnie ludzie wcale wad mamy, przecież, wykryć, fałszu jakiś bądź kolwiek, nie splamił ust żadnego z nas, nieochybnie przez przodków zrota wionego nazwiska; I tak teraz co się tyczy Baronowej, za ją odawszy, ustnie, i pisemnie wynosić mojemu, nigdy bym nie mogła, i niepotrafiła, mu jej odbierać; lecz także ograniczać jego prawa własności, nie winnałam potrzeby kiedy już jest pełno letnim, a choć jest z bytku wielkiego przeświadczeniem, przecież z całego mego pracowitego i oględnego postępowania, okazał, że mu można pozwolić na, ja tek, z czem teraz i Stryj jego, i wiele osób z nadziny się przekonało, wglądnowszy w całe postępowanie Wilhelma w Radzierowie, którego opisanie, żadnemu Jaśnie Panu nie dotknęło, z stworzenia jego charakterowi właściwe, opisał, jako też i z porządku rachowanego w lasach, gdyż usłyszawszy od Państwa, że blisko na dzienie tygodnia JMPan nie ma, nie nie odpowiedziałam, nie mogąc pewnych przekonań, z obawy niedowiadczenia jego. Dla tego zapytuję się Wilhelma zara, dałam zbiśnienia, wiec dla uspokojenia mnie, uczynił najdokładniejsze z tego się przekonałam, że Pan Hrabia nie czas najłatwiej przekonań, że nieuczyniłam, za obwód należnego porządku, przyczynie, z tego co miało się przyczynić do wybudowania z dachu Radzierowskich dachówek, na nowniego, jeżeli wydał Stryjowi za 300 JMPan dukatów i innem mniej znacznem, ale zawsze z tego co się

oddanem było na ostatnie ronie jego, to cała obiśnienie pory
tamy Pana Dob: jako też dowód z podpisem P. Ortyńskiego że
budynki, i sprzęty gorzelniane, o które także, z wiadomem P. Hrabia
w reszcie roku pesate, że moi syn nortworonet, w najlepszym
porządku oddat. Co się zaś tyczy ruchomości zostawionych
mają te na ostatnie jako i cały Radziwiłłow oddane, jak że
mogli nawet dzieci nasze pomyślić, aby tych dwoista wyjście
mogło być narażeniem spustoszenia, wyli trudno wyrazić
Fatalnie, i że by to potomanie mogli z rabacją, lub nas
jeśli pewnem nabytkiem porozumieć, sądzę że gdy by kto z
ludzi, w obec Pana Hrabiego, powodził sobie tak obelżywie tego
wyrazu, o najobrzydliwszym w szpet obyczaju, tego by P. Hrabia bar
kernie nierostawił, więc tak nikczemna postawa, tak haniebne
wyrażenia, na ostatnie jego dzieci, z bardzo podłego źródła spływa
mieniały, tak jak wiele poprzednich fatrów, bo nikt nie może
Pana tego mieć trudno w czem ich okarały z niszczenia
mają się wynadgradzać porozumieć, z potrawy pochodzą co
dobrem synowa moja, od porządu w obec P. Palikowskiego jego
obiecanego. Gdyż ja byłam świadkiem naocznem, że tylko sprzęty
drewniane, stare niektóre oddarte i połamane meble, na użytek na
przyszłość się organisty, i wiele innych dzieci nasze zostali
firanki także oddarte dotąd rozdarte, jedne dali drugich wyjść
do obwinienia delikatniejszych rzeczy białe także już dobrą zużyte wzię
te zimą Pienia, o czem Wilhelm nawet niepomyślał, i dwa kociołki
jeden ze żelaznej kuchni, drugi z Austerji w Skawinie, a w kuchni
stoły, ławy, kotły blachy wszystko porozdarte w całości, więc o
ich chodzi może porozumieć a i to przypomnieniem sobie że
od pierwszego za mego syna Pana Hrabiego, na ten także tak po
Pany, że mu go nawet niepokazałam, widząc że sobie na to pozwalał
napytywałam się, czy oprócz rzeczy, które także zapakowane i jako
ostatnie, dzieci nasze chciały zachować, na się jeszcze coś więcej
rozdawać porozumieć, a Pan Hr nie raczył mi nam odpisać tylko
Kochana Wandzia, donosiła że tylko jedynie obrazy aby były ostat
nie, co zalecenie Pan Hrabia groził, więc tak nie też zrobiło, dla
tego jeżeli była wola, lub taki rozkaz, nie było wyrażone, co ma
zostawać, a pewnie o potki lub zwykłe wyjęcia nagrane by nachodziło

co przyniesie

bo nawet tych gratów wiązać zupełnie niepotrzebne, zatęgi, kłady
wiekają jakiego przemawienia i w dzień nietrudno by je było zastać, pil
nując lasy i myślistwo.: i jeżeli za wtomość ciągi uważając wszystko to
było w Pałacu Radziwiłłowskim, pod memi oczyma dzieci nawet zażądali
zdawało mi się to w rzeczywistem porządku rzeczy, gdyż widziałam i P. Feliksa
takich wyprowadzających się do Krakowa, i wyprzedających wszystkie
trzoski krewnemu po prawicy wszystkie ruchomości wyprzedawali na
licytacyi, i w dobrach bijąc mego gdzie się będzie wiele potrzebowało znaleźć
wiele razowe grunta budynki a nie wcześniej jeśli nie wyprzedawano, i nikt
robić o to pretensyi nie rozkładał. To za mego czasu jest, jest
za ich wspomnieć się nawet, nieżyciolności przeszłości prawda
jest wieku, nikt mi stanowczo radzić nie mógł, i pewnie nią na odbitka
rzecz bym się nie chciała, więc jak już wyraziłam Borowy nie
odbierałam, ani nawet tego nie zapomniałam, że widząc cierpienie ty
na chciałam, nie z Konyszą dwojgu dzieci jeśli. Borowa na ostatnie
przeznaczenie, czego się przyjąć nie chcąc, sam inne reflektował z
Państwa oświadczył się tylko nowa wróć odmiany rodzeństwa
przymierz, bądź ich opiekunem i starszym bratem, nie mógł by się
gdy ich potwierdzenia. Co mi się zdaje P. Hrabia Kaz. mając za sam
sprzeciwienia pełny szlachetności, a stanu nie brata a kiedy
wreszcie zadanie jego zadowolnia z wielkim nawet dokazem
mitości ojcowskiej Radziwiłłowskiej nad nie oddany, zaprzeczywszy go
w pewnie rzeczy oddawał, Pan Dobchiałek Kupiwas Burdziadka
za nawet zdaje mi się pełnego tego pewna nie jestem, że i jaka pomyśl
proponowała wyrzekł, więc ja zadziałam, że kapno Dziki
Klara po takich zniewieściach, bez kapitału obrotowego, pod
zarządem wdowczem, a przecież za takiego Grzeka znaczne
dają dochody, będzie korzystna dla dzieci naszych, a Pana Hra
biego wielkiej, i dla tego nie odradzają sąsiom zamianę chcia
łam widząc się z Panem Dob w tem zgłębie się, ostrzegł chcę
widząc taką przeciwność, że stanowczemu układowi się wstrzymy
wałam, jednak jak nawet wspomniałam w przypadku do Pana
Bronisława domek Kowiny, i gospodarzyć w Borowej, wtenczas
inwentarzem, a kiedy Pan Hrabia nie zaczyna nawet i napomi
dzieciom moją taski dla mego wdowiego domku, co by mi się
stanowczo należyć mogło, więc nieprzez niezrzetelność, lecz przez
chęć macierzyńskiego serca, wyrzekłam godności zarządzania i
dowiadczenności w rodzinę, by dziat niedrzy dziecinnie mieli
nawzajem ustroje, zacna, od dotychczasowej Dziki i Borowej, a odzią
gnawszy stan dzieciom, przeto dziecko rozdzielą, i daje się że tych wy
padnie na schedę po matce wiankiem przez Wilhelma

wybrana, wcięż nie mieszając majątku żony, będzie nagli jej inwentarz ulepszać te posiadłości, która, będąc mila, dwie, oddalona, od ojca niego gospodarstwa, zamierzałego przez radcę mego, dość była zaniedbana. Więc czy Rodzinow, czy zajęcy wartość kapitału dobra Gienie, nie natenczas nie straci, a jeżeli Bóg zachowa nieszczęścia pomnożą, nie zaś zniszczą, podniesie się wartość ziemi która zawsze rosnące potrzeby synów mego będzie bardzo dostarczającą, czy przez niego administrowana, czy gdy się przeniesie do dóbr żony wydzierżawiona. A zupełnie jest oddzielona od Gienie, i czysto folwarczna, a choć na znaczne części lasu, to się Pan Hrabia przekona, że go nieznacznego. Bo i teraz zatrudniając się nieznacznym majątkiem, jakoby czynnie, w realnych galeziach porządek prawdziwy zaprowadził. Bronisław zaś przejęty odmiennością za dość dogodnemu brata nie zastępuje takie w nierem jego wiadomości, niechce przyjąć na własność Borowcy tylko jak przyjął od Wilhelma, lecz on tego niechce. Gdy by Wilhelm dobrze przyjechał tak jak się spodziewać miałam prawo, wszystko by się z jego porady, i wiedzy układało, więc mogłam powiedzieć, że wszystko w stanie gdzie chociaż by Borowce na siebie Wilhelm gospodarować, zawsze by w niej mieszkać nie mogła Gienia, z matką, dziećmi, zresztą za mocno mury, bo dopiero w tym miesiącu się na kawę domek, a postanowiłam sobie tak żyć z tymi, z przyczyn nie prawdziwego uważania, że niedość chcąc, i umarłą matkę dla wychowania dzieci, z i moje doświadczenie może być przydatnem dla wychowania drugiej nam za tuskę Bonki dziecinę, i dla zgody Kochanie, już przeznaczonych Rodziców, pierwszem nieszczęściem i mam to najmilsze zadowolnienie, że widzę teraz kochaną Gienię we dwie weselną, wesołą, stanem takim, że się przyznać muszę wszystko sobie wróżenia, że się teraz dopiero do niej przywiązałam, i cała moja rodzina podziela to zdanie, bo i Gienia okazuje wiele uprzejmości, której dawniej zbyt była daleka, i tak stosunek nasz rodzinny, co dzisiaj życie nasze jest tak mi tem, że ufna jestem łaski Pana Hrabiego Bóg: że tego nam go swą nietaską dla naszych dzieci ratunkowi niechciał. Lecz niezrażę się uprzejmościami córki, która tyle go trosków o zdrowie, w pierwszem dziecinstwie kosztowała, a teraz dzięki Boga taka jest dobra matka, mamka, jak zdrowie się ustali pojedzie pewnie wnuczkę do matki w domu Babki nie na Komorowie jak się wyraża Hrabi dzieci wróci pozwolenia Hrabiego ojca tego córkę. Ale tam Konwicje przyjmując zapewnienia rachunku i dyskrecji Anny Komor

Copia Listu do Pani Skyp: pod Datą 14 Dec 1818.

64

Ma tres chere Sante.

Liſt Twoi z 12go Lipca pisany 30go Xbra odebrałem który liſt dowiodł wdzięczne, dobrane do Dobroci Twoiey Słowa pisany, nie przeciwdziałe dla zmian nie zawiśna pociechliwego. Nayſzczerſzey Twoiey woli względem Summy Em: y Obawy do Kredytorow Pana Valer: powziętey by zaniechaię, gdy Ty powiadasz że podług zdań Prawa naszego, Ktoś niema kredytu y Prawenda za wolne od sekwestru, to ia dla Wierzyciel niema Prawa do galowych pieniędzy które wolno Panu Valer: na Pogrzeb Swoiey Osoby darować, czy to Cerce, czy Służbie, czy ubogiemu rozdawnictwie, przecież, przysługuie w Kassy, i. t. d. Wierzyciel tylko ma Prawo do Dobr, a za nayzgorszym razie który takie nie tanio wydanego by może na przypadek krzywd mogłaby by Em: zagrożona do przykrości, te Pieniądzy ostatnych Oyca, moie swoim pieniądzom nie przeliczowanie, y że żadnego kontra Kwarsu między niemi niema, iakoby pieniądze a nie y dobrze należały do Oyca, na co ona słusznie przysiądz może, że tych pieniędzy nie przeliczowanie, ale ie za iey ostatnie, od Oyca Cesi darowane. — Ja, kim raz sposobem to samo mowiła, nie wiem czy Cesi przydała. Pani Gromnicka na mowiła przed kilkoma Latami, Panna Mat: a Cesi Emilce darował kilkadziesiąt Set Złot, ktorych by ona fundusz wyżywienie mogła przynaymniey na wyprawę, niemaiąc żadnego Posagu, on też, to wszystko, a od Matki do Matki przechodzące Maty, y skrupuiąc ani nie, które Maty by Oyca tych dwoch rodzonych wrocił takie Summy, ktora mikt by odebrać nie ma Prawa, a Em bezpieczny zeszłoby na tyle Oyca powrotu na Matki Niema takiego ktoryby ty dy Cesi, o ten Kapitał pomagał, y ktory by myślał o

Odemnie

Dodamia Go, y gdyby mię te związki, które nasz
taska, tyczą, by było iaki przemyslo, o Tym
ku, bo powszechnie mowią tu o mim Skarzy
wi, że każdy mieszaiąc Swey nadzei mią, by
ią na dobro zrzenić, tak głosna iest ich ma
ieutanya, y tak podobny dla mię głos ich
bliżny! Ktem wszystkim Radzicie mi ie
ścis wymayduią trudności, y niedogodności,
co tem bolesniey sercu iest dla mnie, że wi
dze że Interes, y wyprzedzenie, tylko kiem
ią ich Radzicien, nie zaś Strzeżeniu Syna
które nikomu zwłoczna przemodzią powie
rzyć by nie mogli iak Emilce, która wiro
wem może ią nazwać wszystkich Cnotach.
Wreszcie dodaie powiedzie, że 9 Letnia zabawa
z Tomasza, uniszczyć iuż między nieprzyiacioła
y Radzi, zwłoka wszystko niedomienia, tylko, na
zdrowiu, y Maiątku grawią nam Ostrzeżenie.
Radzisz mi Ciotka czekać na Stryia mego
Biskupa, mowiąc że tedyny ią coś da pisać
wtenczas podług mego żądania. - Radzym
ią Ciotkę tą nadzieią, y prawdziwie bym nasz
bo przypominam sobie, że Gdym był mło
szym, dawno bytem u niego w Laskach, tak sam
y Em: o czym ią Ciotka z Katarzyną Cathar
tu X. Spowiedz iego pisanych do Ojca Sale
ktore potrzebnie są u mnie przechowane moią
Siostry y teraz iest tak dla nas przy
chylny, ze zapewne mi ią Godzi; bo dla czego
Mama nayswiętszy ile mi mowiono, budzie
na Stanu Swiatłu, do rozerwania tych związ
ków, które sam Bóg tylko rozerwać mo
że, bo w Jego oblicze poprzez Duchowny za
dawna, Sakrę Wiarowną, aż do Smierci. -
Mysłem mogło by bydz że rodzina Katarzyny
o Interesach z Ojcem Sale: zabudzily w nim
iakąś niechęć, a osobliwie ten Interes, z M.
niebiem, który chciała iest iuż ostatnimi
iaki ią spotkaią moie, zawsze iest tak,
do

ako nieprzyjemnym. — Otrzymałem także że tam w Rossyi nabyta od Wiennyców Pana Salery Sepaye, które Lamki rysunkowi nabyte, wiedna damom, a duże wielki mogą ozdobować kapitał, przed którym wczesnie Pan Sal: dnyć powinien, iakeb. Obrazy moy Pożar iako Cudrey wiennyców, nie iako Obraz, otrzymałe do więcey do rzystosu — Co do gazety dla których zamiarst Cisney do niego powrotem podług Listu odebranego od niego wskazuy na Kalkulacyie dni nadzieyi Smiarym. — Ja tam się angażuie do zamiarst pomocy iakey mi dowiadczenie Cisney go, małym bydź dniem najgorszego przeciwnika y obrazicielem by mogim było Gdyby w tym moim interesie, chciał zostać Neutralnym.

Ja w stanie tym moim teraznieyszym położeniu, Pogodzę tylko ofiarę, y dobrzeci ukochanych Cioteczek. — P. Morska pisała do Papy, że na 20. t. m. wróci do Tarnopola, że będzie iechać na Kraków, y Skadziewskiego. — Ja więc spieszę z tym do Tarnopola, ażeby ią mogł zastać wiosnę u Cioci, prosze go Gy komunikował wraz z załączonemi w przypadku tam Gdyby ieszcze była, nadzieyi swoim do niey. — Oczekuia mnie powrotu swoim do Tarnopola pełnie ich zarazem do mnie, ale bardzo ich iuby zostawiu w Odnosie Listu, piszącego do panow rządzących, tak iak w oddaleniu na mieyscu bytności, co o wiele co mnie więcey wiadomo Cioteczka mia tego. — Słuchaiąc mudrych Cioci dalszych nauczaniem, kończe ten List na Sandeczczyznie wiadomienia nadzieyi Cioci, y na Podolu, gdy dalsze Cisney dozwolenia mi Cioteczki tey Pasiuny, udzielenia mi Gey w Swiadectwie moim, y odbieranie dalsz Listu stosownych, na które tak iako na każdy Dawał Cisney Gey, y przyiaźni, między wdzięcznym bydź niepomiernie mey przyiaźni Kochanej Cioci. C. D. —

P. S. Smutno mi ust domaki dla Mademoiżel Cioci Morskiey, a Kondycye Papy dane mi przez Gey usta, które za mimo ich niepodobieństwo wszystkiemi siłami starałem się wypełnić,

sama tylko tyle gadania, nie zaś prawdziwemi słowy
żyjąca, bo Papa zapisany ze Stanisławowa od
Lwa[illegible]. który ten dla pieniędzy [illegible] Wiśn.
ię zmyślował, y Pędzich dopiero iakie wrota[illegible]
ący swobodno na porozumieniu ię z Panem Kaleb. powia
wał tenże ię dopomodz ożenieniu ię z taką ad Papy
otrzymał odpowiedz, y Papy nawet ofiarował Pan
Kaleb. zapłacić Wiśniowskiego pod kondycyą, aże
by m na Zaślubienie Córki iego z Eugeniem zerwał,
to ia na to przystać bym niemógł, bo gdybym to
dobrem Eugena będz upatrywał, to bym bez
bez żadney kondycyi ię niesprzeciwił. Do ni
kogo tylko iak mnie dobro obchodzić niemoże,
będąc zaś przekonanym, iak iestem, o szczęśliwości
dla niego tego związku, tyle by to tak, iak
gdybym za pieniądze Dziecko moie zaprzedał.
gdybym przeto wtenczas przekonaniu Ojca z
niego zrobił, a przynaymniey zawsze powiadam na
podobny, y niego szczęśliwy być sobie zawsze
więc niebyłbym na podobne kondycye przystać bym
niemógł, ale nawet chociaż Wiśn. nie nic iestem
winien, y gdy niemam [illegible] do wymówienia
Ojcowskiego bym chętnie te [illegible] Wiśn. dam
zapłacić, bylem tylko Eugena, ad tak niepotrzeb
nego dla niego związku, za te pieniądze mogł
wszystkie. — 23. Lutego.
Co ię zaś tam Papa dalszey taka kondycye tenże
ia cała, mówiąc ię Papa niemiał wyprawić
Matki Mateł y niepotrzebie tatuo by dostać mo
gła zawrotu Głowy. — Na co tego wszystkiego, kiedy
to ię iuż zmienić nie może, ia iestem iuż
tak dobrze, iak ożeniony. — Odrzekłem iednak
wprzeciwiania ię Papy, niemiał nic mego, iak
tylko nieszczęście Mamy dla Emi y całey familii
za te podobno upokorzenia, że ię takie pa
miętią wiekuiste, ty Papa będąc ię dla wszy
ię upokorzenia ułagodzić nie chciał
y między podobno wieprzewyższyć, będąc prosił
tyle Kalkiedy razy nad Zgadowanym. —

Szanowny i Kochany Doktorze!

Krewny i Przyjaciel naszego Gwalberta,
na którego jedynego Syna Mieszkawa
wiem że przelewasz przywiązanie
swoje; do Ciebie więc udaję się z prośbą
abyś mi szczerze objawił zdanie
swoje o stanie jego zdrowia i
udzielił rad przychylnych co czynić
aby to zdrowie utrzymać, utwierdzić
i wzmocnić; — bo Matka jego,
ani moi jemu samemu niemożna
mozi dla różnych względów powiedzieć
gotą prawdę, a szczera jest rzecz
aby czynić wszystko i to bez zadnej
zwłoki co tylko do utrzymania
tego drogiego nam zdrowia uznasz
za potrzebne. — Czyby niebyło
dobrze, aby po Kurayi Szczawnicy
Bóg, zamiast wracać do Lwowa,
do dawniejszego trybu życia, do
Obiadów które by mu dały do
robienia to wątłe zdrowie tyle po-
trzebuje; — wybrał się raczej na zimę
do Włoch? — Ale to jest tylko
tak myśl moja rzucona po cmaku
bo całe ja moje widzenie, bez
postrzegania pilnego zdania [illegible]

Dobrze

co może będzie dla niego zbawienne.—
Prosiłbym więc o niezwłoczne zlecenie
telegraficzne, aby mógł mój
i zawiary Pana względem Mieczka
pomyślnie, wszystkim możliwym
wpływem moim na niego i na Matkę
bo wiadomo Panu że to jest dość
trudne zadanie, bo Siostra moja
jest do wszelkiej decyzji bardzo
trudna.— Dalej to jeszcze fatalne
że ja właśnie jestem na wyjeździe
do Wenecyi dlatego mi dla mordlich
kąpieli jeździć ordynowano. Wyjeżdżam
dziś wraz z Żoną i Córką wyjątkowo
i niewróce aż z początkiem Października
nilla.— Odpowiedź więc swoją
proszę do Wenecyi poste restante
adresować;— a ja mimo tego
bolesnego oddalenia, sprawy tej
nie zaniedbam i na Siostrę mocniej
jeżeli tego będzie potrzeba,—
działać nie omieszkam.—
Z tej ówczesnej do Mieczka zrobiłem
odpisowej, że Dyrekcja mego, którem miał
jechać dziś do Wenecyi,—
odkomenderowała mnie natomiast do
Czerkawicy, bo ich obu chłopcy
bardzo lubią, i więc nie tak wszystko

mojego stanie się dla tamtego podwoy
zdrowia; — będzie go przeciąg dogladać
opatrzyć, — a kapitalistny Talbie do
Wasiciela Czerwonicy P. Cralaja,
z którym mamy znajomość, aby
obydwóch chłopców wziął w swoją
opiekę, a osobliwie chorego aby
dał wszelką możliwą wygodę
tak co do mieszkania jako i
wiktu. — Więc pewny jestem że
w tym wszystkim nie będzie można być
bezpieczniejszym. ——

Tylko proszę Pana abyś do
Czerwonicy do mojego Ojca
J: Którego Talbie odprowadza
Mieczysław J: Tadeusz był niezwło-
cznie napisał Jmościnkę, co robić
w tym przypadku, jeżeliby się
Mieczkowi wróciła febra, co
przy tak niepogodnej pogodzie,
jeszcze tamtejszych górach, łatwo by
się wydarzyć mogło. — Czy w tym
razie ma opuścić Czerwonicę?
i gdzie jechać? czy do Lwowa, czy
na Olszycę do Krakowa? — i w tym
ostatnim razie przypadku, któreby
ma się tutaj odjąć Mieczysławowi?
upewniam że Dietel jest tanio
i dobrego, — a my używamy zwykłe

*) jest to Człowiek tak wszechstronnie
wykształcony, że nawet ze naukowym
względzie byłoby to z korzyścią dla twierdzy.

Wdzięczność wodzkiego; — lecz to nie wie
przyszłość, — kogo powołanie tam
będzie werbunkowe; — bo my ślepo we
wszystkim chcemy iść za radą Pana
i Dodać tu muszę, co do myśli mojej,
wyprawienia Mieczysława gdzie za
granicę, czy to dla wykształcenia,
czy dla rozrywki, lub ze względu klimatu,
że jakym nie podjęto zamiarem
Waldemarowskiego* w Wiedniu, aby
z nim jechał Gall towarzysz,
tak jak jeździł za mną potem do
Bożyja, gdzie z porady Pana
odzyskał potem zdrowie utracone
nad nie przecie przy życiu, za co
wiecznie wdzięczność moją wyrazam
Panu skromnie. —

Mieszko jak tak dalej będzie
ulegał pracy Naukach, to niedługo
zdaje mi się pociągnie; — i na cóż
mu się wtedy wszystko przydało,
i nauka i majątek i gorzya
jaka by mógł rozmawiać ze światem?
Zdrowie, zdrowie najpierwsze i
najpotrzebniejsze dla niego jest rzeczą
Mieszkowie chcieli do stracenia, aby
wyoperować jakieś czy jeszcze, to
co stracił abyli popsuł przez niestosowne
dotąd fizyczne wychowanie. — Gallowa
niechętnie odpowiedzi tak Pawłowej
która do wiadomości adresowała powody